Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, środa 10 lutego 1937 r. Nr. 41

Polska „społecznikuje" za trzech europejczyków a za ćwierć pracuje...

Debata nad planem inwestycyjnym na plenum Sejmu

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł. — s. b.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, poświęcone m. in. debacie nad projektem ustawy o planie inwestycyjnym i nad wnioskiem pos. Dudzińskiego w sprawie nowelizacji dekretu Prezydenta R. P. o państwowym gospodarstwie leśnym, wzbudziło duże zainteresowanie.

Otwierając obrady marszałek Car zawiadomił Izbę, że prace nad budżetem rozpoczną się na plenum dnia 11 lutego rb. o godz. 10-ej rozprawą ogólną nad projektem ustawy skarbowej z preliminarzem budżetowym. W tym samym dniu marszałek poda bliższy rozkład debat budżetowych.

Po odesłaniu do odnośnych komisyj w pierwszym czytaniu kilku rządowych projektów ustaw oraz projektów zgłoszonych przez posłów, wicemarszałek Podoski zreferował projekt ustawy, zgłoszony przez pos. Z. Sławka w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. o krzyżu i medalu niepodległości. Ustawę przyjęto bez dyskusji w drugim i trzecim czytaniu.

Na propozycję marszałka Sejmu przystąpiono następnie do łącznej debaty nad projektami ustaw, dotyczącymi dotacji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i inwestycji z funduszów budżetowych w 1937 r.

Uchwalonoby więcej, gdyby były środki

Bardzo obszerny referat wygłosił sprawozdawca omawianych projektów pos. Sikorski. Wskazał on, że jednomyślna uchwała komisji oraz stwierdzenie, że uchwalonoby więcej, gdyby były środki, jest najlepszym dowodem zrozumienia celu.

Na pierwszym miejscu stoją wydatki na środki komunikacyjne i energetyczne, wyrażające się sumą zł. 156,800.000. W hierarchii potrzeb może cokolwiek mało uklasowano. Zdaniem referenta, inwestycje dla rolnictwa. Istotnie inwestycje o znaczeniu socjalnym wyprzedziły potrzeby rolnicze. W odpowiedzi na zarzut niedostatecznego uwzględnienia potrzeb ziem wschodnich, mówca zaznacza, że zgodnie z ustaloną hierarchią potrzeb na pierwszym miejscu musiały się znaleźć inwestycje takie, które są bezpośrednio rentowne, a równocześnie wzmacniają potencjał gospodarczy kraju. Pos. Sikorski nie zgadza się z zasadą, żeby Fundusz Pracy stawiał przed sobą obok momentów socjalnych jako cel dalszy stopniową przebudowę struktury gospodarczej Państwa, nie tylko drogą korygowania dochodu społecznego, lecz również jego podniesienia. Jest to kierunek najzupełniej niewłaściwy. O strukturze gospodarczej kraju i korygowaniu dochodów społecznych winna decydować wyłącznie polityka gospodarcza rządu, pod kierunkiem premiera, uzgadniającego ewentualne sprzeczności między poszczególnymi resortami gospodarczymi. Słuszne byłoby zatem zlikwidowanie Funduszu Pracy i powierzenie jego czynności bezpośrednio województwom.

Problem odbudowy rynku pieniężnego stawia pos. Sikorski jako równoznaczny z państwową akcją robót publicznych. Decydującym bowiem jest nie problem publicznych czy prywatnych inwestycyj, ale zagadnienie, które inwestycje są produktywniejsze dla Polski, pożyteczniejsze. Tymczasem inicjatywa prywatna bez rynku pieniężnego nie może ruszyć z miejsca. Rynek ten bowiem jest dzisiaj zdezorganizowany i niemal całkowicie wyschnięty.

Z kolei mówca omawia obszernie problem prawno-ustrojowy naszego budżetu, zaznaczając, że niewątpliwie jądro zagadnienia stanowi treść inwestycyj, jednak jak przy każdym akcie ustawodawczym nie wolno rządowi i Izbom ustawodawczym zaniedbywać formy, gdyż weszlibyśmy wówczas na zbyt grząski grunt.

„Co za dużo, to"...

Nawiązując do głosów poselskich w czasie debaty komisyjnej, referent przypomina, że pos. gen. Żeligowski obawiał się, iż plan gospodarczy niedostatecznie zajmuje się samym człowiekiem. Rzeczywiście dotknięta została istota rzeczy. Mówca cytuje Szczepanowskiego, który mówi: „że Polak je za pół, a pracuje za ćwierć europejczyka". Od siebie dodaje pos. Sikorski, że obecnie Polska „społecznikuje" za trzech europejczyków i wskutek tego tylko za ćwierć pracuje. Coprawda jego praca społeczna niejednokrotnie wykoleja się; jednak niech tylko ten, kto czuje istotną potrzebę pracy społecznej, pracuje na tym odcinku i to w organizacji, do której czuje inklinację, ale niech się skończy zapędzanie wszystkich do wszystkiego, gdyż wówczas sercem nikt do niczego nie należy.

Przed nami stoi trudna i mozolna praca, kończy pos. Sikorski, dozbrojenia narodu i osiągnięcia większej potęgi gospodarczej. Potrzebna więc jest skrajna oszczędność w konsumcyjnych wydatkach państwa i wzbudzenie w obywatelu fanatycznego entuzjazmu do jak najbardziej wytężonej pracy. Wyścig pracy nie w słowach i plakatach, lecz w potężnym czynie realizujemy, a wówczas szybciej zarysują się kontury potężnej i należycie uzbrojonej Polski.

W dyskusji nad referatem pos. Sikorskiego pierwszy przemówił pos. Hołyński, który na wstępie wyraził pogląd, że bez odbudowy naszego rynku kredytowego i kapitałowego wszelkie inwestycje mogą być dokonane tylko według potrzeb dnia i nie może być mowy o planie inwestycyjnym na dalszą metę. Rynek sztywny, skupiający prawie całość oszczędności społeczeństwa, w 100 proc. jest absorbowany przez państwo, co stwarza na rynku kredytowym niemożność właściwego tempa inwestycyj. Anomalią jest — zdaniem mówcy — to, że papier państwowy kupiony na giełdzie, jest wysoko oprocentowany, natomiast papier nowy, emitowany przez państwo i lokowany na rynku sztywnym, jest znacznie niżej oprocentowany i pozwala państwu na dokonywanie inwestycyj. W tych warunkach życie gospodarcze zamiera. Prócz tego inwestycje państwowe spadają ciężarem na budżety lat następnych. Wskutek omówionych dwóch ustaw obciążenia budżetu jeszcze znacznie wzrośnie

O odbudowę rynku kredytowego

Najważniejszą inwestycją zatem — sądzi pos. Hołyński — musi być odbudowa rynku kredytowego. W planie inwestycyjnym są zaspokojone w granicach możliwości potrzeby inwestycyjne wszystkich resortów z wyjątkiem potrzeb min. Skarbu. Obok inwestycyj państwowych są konieczne także, inwestycje prywatne, które muszą się opierać na kredycie długoterminowym. Istnieją już obecnie bardzo pocieszające przykłady możliwości inwestycyj prywatnych.

W zakończeniu pos. Hołyński oświadczył, że jeżeli ustawa będzie uchwalona, a mówca będzie za nią głosował, to już w drugim roku powinna być uwzględniona podstawowa inwestycja, t. j. odbudowa rynku kredytowego — (oklaski).

Następny mówca pos. Snopczyński pragnie, jako reprezentant mieszczaństwa, zadokumentować, że mieszczaństwo polskie na równi z innymi stanami i warstwami społecznymi, z całych sił przyczyniać się będzie do wielkiej akcji podciągnięcia Polski w zwyż. Ożywienie nurtu życia gospodarczego, do czego niewątpliwie ustawa niniej-

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Znamienny objaw

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł. — s. b.) Z Łodzi donoszą: W Sieradzu daje się zauważyć znaczny odpływ elementu żydowskiego. Przybyło w ciągu jednego roku sklepów polskich 32, żydowskich ubyło 28, warsztatów polskich przybyło 10, żydowskich ubyło 11, również przybyło wiele polskich straganów. 75 rodzin żydowskich musiało opuścić miasto, gdyż znalazło się tam bez żadnych środków do życia.

Doskonałe warunki dla narciarzy w Karpatach Wschodnich

Worochta, 9. 2. (Tel. wł.) W Karpatach nastąpiło obniżenie temperatury i spadły nowe śniegi. W Worochcie temperatura —5 C., zachmurzenie całkowite, cisza, świeży puch, warunki bardzo dobre. Na Zaroślaku temperatura —8 st. C., całkowite zachmurzenie, cisza, starego śniegu 104 cm, nowego 8 cm. Puch śnieżny, warunki dla narciarzy bardzo dobre. W Sławsku temperatura —5 st. C., zachmurzenie i cisza, 2 cm nowego śniegu, warunki dobre, w górnych partiach bardzo dobre. W Sankach temperatura —4 st. C., całkowite zachmurzenie, 60 cm starego śniegu, 5 cm nowego, warunki dla narciarzy bardzo dobre.

Nadwórna, 9. 2. (Tel. wł.) Wskutek znacznego podniesienia się temperatury grube warstwy śniegu w górach w mgnieniu oka topnieją. Tworzą się roztopy trudne do przebycia. Rzeki Bystrzyca, Prut i pomniejsze rzeki górskie zaczynają wzbierać. Najbardziej ucierpiały jednak południowe zbocza gór. Stoki północne pokryte są nadal grubą warstwą śniegu, stwarzając dobre warunki narciarskie.

Zapowiedziany raid narciarski szlakiem II-giej Brygady Legionów przejdzie przeważnie stokami północnymi, które są dobrze ośnieżone.

Upadek Malagi preludium do wzięcia Madrytu

Salamanca. 9. 2. (PAT). Komunikat powstańczy donosi: upadek Malagi należy uważać za preludium do wzięcia Madrytu, tym bardziej, że wojska powstańcze odniosły również poważny sukces na odcinku Madrytu, zapewniając sobie skuteczną kontrolę nad drogą, wiodącą z Walencji do stolicy. Droga ta służyła wojskom rządowym do zaopatrywania Madrytu w środki żywności.

Avila. 9. 2. (PAT). Agencja Havasa donosi: wojska powstańcze zajęły drogę do Walencji, w punkcie, gdzie łączą się rzeki Manzanares i La Jarama. Operacja ta ma niezwykle doniosłe znaczenie, gdyż w ten sposób wojska rządowe utraciły ostatecznie drogę do ewakuacji z Madrytu.

Avila. 9. 2. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że zajęcie Malagi obchodzone było w Avili uroczyście. Przez ulice miasta przeszedł pochód. Gen. Mola ukazał się na balkonie jednego z domów i wygłosił krótkie przemówienie, w którym powiedział m. in.: „JEST TO POCZĄTEK KOŃCA"! Zwycięstwo pod Madrytem jest również bliskie. Wejdziemy do Madrytu szybciej, niż mogą przypuszczać najwięksi optymiści.

Gibraltar. 9. 2. (PAT). Agencja Reutera donosi: według wiadomości, pochodzących ze źródeł powstańczych, oddziały rządowe, broniące Malagi i sąsiadujących z nią pozycji wykazały zupełną demoralizację i stawiały nieznaczny opór. Powstańcy zajęli również miejscowość Veles Malaga, położoną o 30 klm na północny wschód od Malagi. W porcie wpadł w ręce powstańców zakotwiczony parowiec, który służył jako pływające więzienie dla 600 członków stronnictw prawicowych.

W Lalinea i Algesiras zapanował wśród tysięcy kobiet i dzieci popłoch o los ich mężów i ojców, należących do milicji w Maladze. Wieczorem przybyło do Gibraltaru wiele kobiet z prośbą o wiadomości, gdyż rozeszły się pogłoski, że Malaga stoi w płomieniach, a wszyscy milicjanci zostali przez powstańców rozstrzelani.

Salamanca. 9. 2. (PAT). Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk powstańczych podaje: na froncie dywizji Avila i Soria 5 oficerów i 32 milicjantów przeszło na naszą stronę. Na froncie dywizji madryckiej trwało wyprostowywanie naszych linii. Zajęliśmy tam Coberteras i Espolon. Droga do Walencji jest obecnie przecięta. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Na odcinku Ciempozuelos pochowaliśmy wczoraj przeszło 800 zabitych nieprzyjaciół, poległych w czasie bitwy w dniu 5 lutego. Wspaniała operacja na Malagę trwała w dalszym ciągu. Czerwoni mieli tam przeszło 200 zabitych. W nasze ręce wpadł obfity materiał wojenny. Na jednym tylko odcinku zdobyliśmy 12 armat, 10 milionów nabojów, samolot, karabiny maszynowe, samochody ciężarowe, lek kie i t. d. O godz. 14-ej nacjonaliści przedefilowali przez środek miasta wśród oklasków ludności, która klękała, całując ręce żołnierzy.

GEN. KLEBER SCHWYTANY W CZASIE UCIECZKI

Paryż. 9. 2. (Tel. wł.). „Matin" donosi z Gibraltaru, że powstańcze okręty wojenne zatrzymały okręt rządowy, na którego pokładzie znajdowali się liczni przewódcy komunistyczni, pragnący uciec z Malagi. Wśród nich ma się znajdować generał sowiecki Kleber, który niedawno przybył z Madrytu, celem objęcia dowództwa obrony Malagi.

Gen. Queipo de Llano o olbrzymim sukcesie

Sewilla, 9. 2. (PAT) Gen. Queipo de Llano ogłosił wczoraj wieczorem przez radio następujący komunikat:

Malaga czerwona stała się białą. Operacje wojsk powstańczych w tej prowincji uwieńczone zostały olbrzymim sukcesem. Z chwilą, gdy przezwyciężyliśmy naturalne trudności terenowe, nieprzyjaciel cofnął się w popłochu, niszcząc za sobą mosty ,lecz pozostawiając w naszych rękach nieprzebrane zapasy materiału wojennego.

Po otrzymaniu od lotników meldunku, że oddziały rządowe opuszczają różnymi drogami Malagę, wysłano natychmiast powstańcze eskadry samolotów bombardujących, które rozproszyły wszystkie koncentracje nieprzyjacielskie. Zajęcia Malagi dokonano w godzinach porannych. Trzy kolumny, które już przedwczoraj wieczorem zawładnęły przedmieściami miasta, wkroczyły rano do śródmieście, gdzie połączyły się z oddziałami, przybyłymi z Colmenar. Wkroczenie to odbyło się wśród nieopisanego entuzjazmu ludności. W pierwszych chwilach doszło na ulicy miasta do drobnych utarczek z oddziałami rządowymi, które nie zdążyły się wycofać. Po stronie powstańców zostało kilkunastu żołnierzy rannych, a po rządowej 80 zabitych. Liczba jeńców, którzy dostali się w ręce wojsk powstańczych, jest olbrzymia. Jeszcze przed zajęciem miasta liczba jeńców przekraczała 450. Wielu żołnierzy rządowych poddało się z bronią w ręku. O godz. 17-tej kolumny okupacyjne przedefilowały, witane owacyjnie przez miasto.

Gen. de Llano zaprzeczył następnie komunikatom rządowym o operacjach na odcinkach Lopera, Montoro i Pozoblanco. W okolicach tych nie ma, jego zdaniem, ani jednego rządowego żołnierza. W zakończeniu komunikatu gen. de Llano podniósł zasługi różnych jednostek wojskowych, które brały udział w zajęciu prowincji.

Pogrzeb śp. ppor. Beliny-Prażmowskiego

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł. — s. b.) Dziś o godz. 8-mej rano w kościele pułkowym 1. p. szwoleżerów odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy tragicznie zmarłego śp. ppor. Beliny-Prażmowskiego. Na nabożeństwie poza rodziną obecni byli gen. broni Sosnkowski, wiceministrowie spraw wojsk. gen. Głuchowski i gen. Litwinowicz, generałowie Rómmel, Piskor, Trojanowski, Ruppert i Wieniawa Długoszewski. Poza tym obecny był wojewoda Jaroszewicz oraz prezydent miasta Starzyński.

Również do kościoła przybyli delegaci licznych pułków warszawskich oraz delegacja lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego. Na trumnie złożono kilkadziesiąt wieńców.

Po nabożeństwie trumnę wynieśli oficerowie 1. p. szwoleżerów do oczekującego karawanu-samochodu. Wojewoda Belina-Prażmowski z rodziną zajął miejsce w przygotowanych dwu samochodach, po czym kondukt żałobny ruszył do majątku Obrazowo pod Sandomierzem.

Pogrzeb w Obrazowie odbędzie się o godz. 11 rano.

Przed zlotem Sokołów w Katowicach

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł. — s. b.) Z Katowic donoszą: Przygotowania do ogólno polskiego zlotu sokolego w Katowicach, który odbędzie się — jak wiadomo — w lecie br., są już w pełnym toku. Według przewidywań w zlocie weźmie udział ponad 20 tys. sokołów. Spodziewane są również liczne delegacje sokolstwa polskiego z zagranicy, a mianowicie ze Stanów Zjednoczonych A. P., Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii i in. Doceniając owocną pracę sokolstwa polskiego protektorat nad zlotem przyjął Marszałek Śmigły-Rydz. Będzie to jedna z największych rewii sokolstwa polskiego.

Bez względu na warunki śniegowe
odbędzie się Marsz Huculskim Szlakiem II. Brygady Legionów

Marsz Zimowy historycznym szlakiem karpackim, mający być wyrazem czci dla bohaterskiego czynu II-giej Brygady Legionów oraz propagandą idei zbiorowego wysiłku w pokonywaniu trudów, stwarzanych przez surową przyrodę górską odbędzie się bez względu na warunki śniegowe na wyznaczonej trasie.

Należy dodać, że na wypadek pogorszenia się warunków śniegowych lub braku śniegu na trasie, lub na poszczególnych odcinkach, Marsz odbywa się pieszo z nartami na ramieniu, a to na podstawie regulaminu Marszu.

Zwycięzców w Marszu i pokonywaniu trudów oczekują tradycyjne nagrody i pamiątkowe odznaki. Wystawa nagród zostaje otwarta w Worochcie od 11 b. m.

Na specjalne podkreślenie zasługuje nagroda przechodnia Wojewody stanisławowskiego, generała Paslawskiego dla najlepszego zespołu województwa stanisławowskiego, uczestniczącego w Marszu Huculskim Szlakiem II-giej Brygady Legionów. Jest to rzeźba w brązie, artysty rzeźbiarza Jana Małety, wykonana w 1918 r., przedstawiająca symboliczne złączenie wszystkich dzielnic w wspólnej walce o granice państwa. Waga rzeźby wynosi 66 kg.

Do nagrody przechodniej Wojewody stanisławowskiego przywiązane są cztery nagrody indywidualne jednorazowe, które otrzymują uczestnicy zwycięskiego patrolu na własność.

Oprócz tego Wojewoda gen. Pasławski ufundował 12 nagród dla zespołów regionalnych z terenu województwa stanisławowskiego oraz nagrodę przechodnią za pierwsze miejsce w kombinacji (osobna konkurencja oddziału stanisławowskiego P. T. T. organizuje zawody o puchar czarnohorski) norweskiej. Do tej nagrody przechodniej przywiązana jest nagroda indywidualna.

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

sza musi się przyczynić, nie pozostanie bez wpływu na ukształtowanie się stosunków w miastach. W związku z tym, mówca zgłasza rezolucję, wzywającą rząd, aby przy wykonywaniu planu inwestycyjnego poszczególne prace, o ile to technicznie jest możliwe, powierzane były średnim i drobnym warsztatom miejskim, mogącym się wykazać odpowiednim przygotowaniem zawodowym, aby w ten sposób przyczynić się do ożywienia życia gospodarczego środowisk mieszczańskich.

Pos. Tomaszkiewicz, charakteryzując dyskusję na Komisji budżetowej, oświadcza, że gdy mowa o planie inwestycyjnym, mającym na celu przebudowę struktury gospodarczej, to nie podobna oddzielić momentów społecznych od gospodarczych. Rozmiary bezrobocia są najistotniejszym probierzem skuteczności wszelkiej polityki gospodarczej i społecznej.

Szkolnictwo na terenie Małopolski Wsch.

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł. — s. b.) Według ostatnich danych statystycznych na terenie całej Polski istnieje ogółem w roku szkolnym 1936/37 — 760 szkół średnich ogólnokształcących, do których uczęszcza 200.391 uczniów, w tym 114.806 chłopców a 85.585 dziewcząt. Z tej liczby na województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie średnich szkół ogólnokształcących przypada 136, do których uczęszcza ogółem 39.345 uczniów. Na terenie tych województw istnieje 67 szkół prywatnych, 4 szkoły samorządowe a reszta szkoły państwowe.

ZNOWU WYPADNIĘCIE Z POCIĄGU

Sądowa Wisznia, 9. 2. (Tel. wł.) Dn. 9 bm. z pociągu osobowego zdążającego ze Lwowa do Krakowa, na szlaku między stacjami Rodatycze—Sądowa Wisznia, wypadła z pociągu dziewczyna lat około 18, nieustalonego nazwiska. Leżącą bez przytomności na bankiecie znalazł ślusarz kolejowy, który zawiadomił o wypadku stację w Sądowej Wiszni, gdzie nieszczęśliwą przeniesiono.

Lekarz stwierdził załamanie podstawy czaszki oraz ogólne obrażenia cielesne. Znaleziony przy pasażerce bilet kolejowy, zakupiony w Gródku Jagiellońskim do Sądowej Wiszni wskazywał, że podróżna jechała tym właśnie pociągiem i wskutek własnej nieostrożności uległa wypadkowi. Wobec konieczności zastosowania opieki szpitalnej, nieszczęśliwą przewieziono najbliższym pociągiem do Lwowa. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia tożsamości osoby.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Lwów, dnia 9 lutego 1937 r.

Rocznica Morza

Dzień 10 lutego jest dniem rocznicy we wszech miar radosnej rocznicy dnia 10 lutego 1920 r., w którym to pamiętnym dniu na mocy traktatu wersalskiego na rozkaz Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego wojska polskie pod dowództwem generała Józefa Hallera entuzjastycznie witane w Lubawie, Lidzbarku, Peplinie, Chojnicach, Starogardzie i innych miastach pomorskich dotarły do Bałtyku i w imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zajęły skromny skrawek wybrzeża morskiego; były to nowe zaślubiny Polski z morzem — odnowienie ślubowania na wieczną wierność i miłość; dzień 10 lutego ma dla nas wielkie znaczenie dziejowe, że godzi się święcić jego rocznicę po wieczne czasy... i my i pokolenia, które przyjdą po nas witać ją będą z coraz większą radością, bo każdy rok następny pomnażać będzie jej znaczenie dla rosnącej mocarstwowej siły Polski. Radość miesza się ze wzruszeniem i dumą, bo Polska bez poprzedzających poważniejszy tradycji stała się w ciągu lat kilkunastu państwem morskim, obywatelem świata, sąsiadem państw morskich całego świata.

Polska zdecydowanie wstąpiła na drogę naprawy błędów historycznych, które zgotowały jej tyle upokorzeń, tyle cierpień i tyle nieszczęść, które ją kosztowały tyle krwi najlepszych jej synów.

Społeczeństwo całe jest już przeświadczone o tym, że nasza granica morska chociaż licząca tylko 146 km, a bez Helu 76 km, odgrywa rolę płuc gospodarczych Polski, że jest szeroką bramą dla wymiany towarowej z zagranicą o czym wymownie świadczy fakt, że podczas gdy w r. 1922 7'3 proc. ogólnego obrotu towarowego Polski szło drogą morską, to w r. 1934 przeszło w przywozie 78 proc., a w wywozie 79 proc., a wysokość oszczędności jakie zyskaliśmy w naszym bilansie płatniczym z tytułu skierowania towarów na porty polskie w okresie od 1922—1925 oceniona na dwa miliardy 430 milionów złotych. — Wszyscy doceniamy znaczenie olbrzymie tego faktu, że własny dostęp do morza daje nam bezpośrednią drogę do nawiązania łączności i utrzymania łączności z 8 milionami braci naszych żyjących za granicami Rzeczypospolitej i uchronienia ich od wynarodowienia i rozszerzenia w ten sposób granic Polski. Każdy obywatel Polski jest już przeświadczony głęboko, że siła mocarstwowa Polski leży na morzu, i że wolność morska należycie wykorzystana jest gwarantką naszego dobrobytu, naszej niezależności gospodarczej i niepodległości politycznej.

Z chwilą odzyskania wolnego dostępu do morza stanęliśmy wobec zagadnienia stworzenia floty handlowej i wojennej, zagadnienia niesłychanie trudnego i odpowiedzialnego. Pierwszy dekret jaki podpisał Naczelnik Państwa 28 listopada 1918 r., to był dekret zawierający tych kilka słów żołnierskich: „Rozkazuję stworzenie marynarki polskiej"; rozkaz ten nie znalazł zrazu należytego posłuchu i nic dziwnego, gdyż w pierwszych latach wskrzeszonej Polski zaistniało tyle zagadnień najżywotniejszych, że czynniki rządzące i społeczne nie mogły podołać wszystkiemu, tym więcej, że rozpoczynaliśmy budowę Państwa, zniszczonego działaniami wojennymi, ze skarbem pustym; pierwsze poczynania szły żółwim krokiem, straciliśmy dużo drogiego czasu i dopiero Marszałek Józef Piłsudski, jako premier w latach 1926 i 1927 przyjął do swego programu i otoczył troskliwą opieką rozbudowę portu handlowego w Gdyni i rozbudowę floty handlowej i sił zbrojnych morskich. Dziś rozporządzamy najnowocześniejszym portem handlowym, opartym o 100.000-ne miasto portowe Gdynię, obroty towarowe portu w Gdyni, które w r. 1927 wynosiły 315.148 ton wzrosły w r. 1936 do 6.497.489 ton w wywozie i 1.335.455 ton w przywozie, przy czym równocześnie wzrosły obroty towarowe Gdańska z 2.453.000 ton w r. 1912 na 5.635.000 ton w r. 1934. Mamy ponad 40 linii regularnych obsługujących Gdynię, łączących ją z 170 portami całej kuli ziemskiej. Te wyniki osiągnęliśmy w czasie wyjątkowego kryzysu żeglugowego w skali światowej, pociągającego za sobą olbrzymie bezrobocie w żegludze morskiej i bezwzględną walkę konkurencyjną, która stanowiła wielką przeszkodę w rozwoju naszej żeglugi morskiej i warsztatów pracy z nią związanych.

Nasze flagowe m/s „Piłsudski" i „Batory" stworzyły nowe przełomowe warunki w komunikacji pasażerskiej, z której korzystają nie tylko Polacy, ale i obcy, dla których okręty polskie stanowią atrakcję, ze względu na ich piękne pokłady, dobrą kuchnię i szczególny charakter gościnności polskiej w ramach pięknych, artystycznych wnętrz, mogących zaspokoić najwybredniejsze wymagania i zamorskich gości.

Możemy z dumą powiedzieć, że zdaliśmy pierwszy egzamin, który może być źródłem entuzjazmu i optymizmu narodowego i wiary i ufności we własne siły, ale nie powinien nas zaślepiać, „musimy sobie uprzytomnić, że to są dopiero szczęśliwe początki"; udział floty handlowej polskiej w obrotach towarowych portów polskich Gdyni i Gdańska stanowi 8—10 proc. i potrzeba około 300 statków dla obsługi naszego handlu morskiego; udział flot innych państw w opanowaniu własnych obrotów towarowych jest następujący: Japonia 64 proc., Niemcy 45 proc., Stany Zjednoczone 44 proc., Italia 72 proc., Dania 63 proc, Norwegia 43 proc., Francja 46 proc., Łotwa 14 proc., Estonia 30 procent. Rozwój naszej marynarki handlowej wymaga ciągłych intensywnych wysiłków i jest nakazem, bo stanowi najprostsze drogi do dobrobytu; bilans dodatni handlowy może nam dać tylko handel zamorski, bo na kontynencie europejskim nie wiele da się zrobić; nowych rynków tu nie zdobędziemy, raczej musimy się liczyć z utratą posiadanych, bo wszystkie państwa dążą do samowystarczalności w tym czy innym kierunku. Możliwości rozwoju i ekspansji naszego handlu zamorskiego są duże. Wobec kilkumilionowego wychodźtwa polskiego, które może stworzyć silne placówki handlowe polskie, które będą odbiorcami towarów polskich w zamian za produkty i surowce kolonialne przez wychodźców naszych wytwarzane.

Dziś już po zdaniu pierwszego egzaminu morskiego, Polska śmiało występuje z żądaniami kolonii, które są potrzebne bądź to dla odpływu naturalnego przyrostu ludności, bądź to jako źródło surowców dla rozwoju przemysłu rodzinnego. Prawo Polski do kolonii znalazło już uznanie na terenie międzynarodowym.

W siedemnastą rocznicę odzyskania dostępu do morza musimy sobie uprzytomnić, że obrona naszych praw morskich, wolności morskiej i Pomorza bez dobrze zorganizowanej siły zbrojnej morskiej, zdolnej do planowej akcji na morzu jest niemożliwą.

Silna flota wojenna jest koniecznością państwową dla zabezpieczenia Państwu pokoju, dla ochrony naszej marynarki handlowej i handlu morskiego i oparcia naszej niezależności politycznej i gospodarczej na trwałych podstawach. Polska dotychczas nie zdobyła się na ustawę flotową, gwarantującą normalną rozbudowę floty wojennej; to co dotychczas dla tej rozbudowy zrobiono nie stoi w żadnym stosunku do trzydziesto cztero milionowego państwa i rosnącego prestiżu mocarstwowego Rzeczypospolitej.

Tragicznie zmarły wiele zasłużony Prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej, wielki bojownik idei morskiej polskiej śp. generał Gustaw Orlicz Dreszer, woła do nas z zaświatów: „Marynarzom naszym powierzono straż nad morzem i obronę najcenniejszego klejnotu Rzeczypospolitej — własnego wybrzeża. Czy otrzymali oni od narodu dostateczne środki, by spełnić swój obowiązek olbrzymi tak ściśle związany z dobrą czy złą dolą przyszłych pokoleń polskich. Niezapominajmy, że najmniejsza dla Państwa granica morska jest dotychczas najsłabiej broniona".

„Każdy Polak powinien stanąć w szeregach Ligi Morskiej i Kolonialnej; tylko wielki zbiorowy wysiłek całego narodu może zrealizować ideę morską w ich całokształcie i zapewnić Rzeczypospolitej pokój, niezależność gospodarczą i dobrobyt Jej obywateli. Nie żałujmy ofiar na Fundusz Obrony Morskiej i Narodowej i Fundusz akcji Kolonialnej".

Utkwiły mi w pamięci trafne refleksje Zbigniewa Grotowskiego, którymi zakończę mój artykuł: „Myśleliśmy, że będzie to morze tylko symbolicznie ładne, ale nieużyteczne i dlatego rzuciliśmy tylko pierścień. Dopiero później zmieniliśmy metodę i zaczęliśmy rzucać w morze pieniądze. Okazało się, że tam jest najlepszy bank i najpewniejszy. A morze odwdzięczając się nam za zaufanie zaczęło dla nas pracować".

STANISŁAW NIEMCZYCKI

Wschodnia Małopolska a rządowy plan inwestycyjny

Wywiad z posłem Kornelem Krzeczunowiczem

Od szeregu tygodni alarmujemy opinię publiczną, iż Wschodnia Małopolska ma być całkowicie pominięta w planach inwestycyjnych na rok 1937 i na najbliższe 4-lecie, oraz że nasza Parlamentarna Grupa Regionalna wydaje się bezczynną w tej dziedzinie, tym bardziej, że obserwujemy wybitną ruchliwość innych Grup Regionalnych.

W związku z tym zwróciliśmy się do posła Kornela Krzeczunowicza, członka Komisji Grupy Regionalnej dla spraw inwestycyjnych, prosząc go o wyjaśnienie tego niepokojącego stanu rzeczy.

Na zapytanie nasze odpowiada poseł Krzeczunowicz:

„Istotnie Komisja dla spraw inwestycyjnych została wyłoniona przez Grupę Regionalną dopiero pod koniec stycznia br. w związku z wniesionym przez Rząd projektem ustawy, nie należy się tym jednak niepokoić, w odróżnieniu bowiem od innych regionów, dla których projekty inwestycyjne są nowością, mamy większość planów inwestycyjnych z dawien dawna opracowanych, wiele z nich pochodzi z czasów przedwojennych, że wymienię przykładowo — Kanał Wisła—Dniestr, regulacja licznych rzek, prace melioracyjne byłego Wydziału Krajowego, — które do dziś dnia nie straciły nic ze swej aktualności. Poza tym szereg kolegów posłów opracowywało poszczególne dziedziny inwestycyj od chwili, gdy wiadomym się stało, że Rząd opracowuje 4-letni plan inwestycyjny a grupa regionalna obecnie je całkuje. Prace nasze, jak i innych regionów, będą podstawą dla wytycznych planu rządowego na następne lata i ściśle biorąc nie mają nic wspólnego z przedłożonym obecnie projektem ustawy, który uchwaliła w sobotę Komisja budżetowa Sejmu. Projekt ten bowiem ma i może tylko mieć wyłącznie na oku Państwo jako całość i jego obronność i w tym celu przede wszystkim zatrzeć musi ostatnią widoczną pozostałość po zaborcach, straszne zaniedbanie, pustynię prawie w centrum Państwa na pograniczu Małopolski i Kongresówki położoną, a co za tym idzie — uprzemysłowienie i komunikacyjne usprawnienie tych okolic, które wicepremier nazwał okręgiem Sandomierskim, o którym pamiętać musimy, że leżała w nim niegdyś jedna ze stolic Polski".

— Ale co otrzymuje Wschodnia Małopolska?

— „Niestety bardzo niewiele. Nie znaczy to jednak, aby nic na tych wielkich inwestycjach nie skorzystała. Przede wszystkim zachodnia część wojew. Lwowskiego wchodzi w skład regionu ‚uprzywilejowanego', następnie cały kraj skorzysta pośrednio na ogromnym ożywieniu, które dać muszą inwestycje państwowe w sumie 800 milionów złotych! Nie będę tu powtarzał szczegółów. Zacytuję tylko przykładowo kilka cyfr: i tak dla uporządkowania sieci dróg państwowych na naszym terenie trzeba by około 70 milionów, otrzymujemy w roku 1937 około 3 i pół miliona. Na zabudowę potoków górskich potrzeba 18 i pół miliona, otrzymujemy 250.000 (!). Na dokończenie regulacji niektórych rzek potrzeba około 17 milionów. Ministerstwo Rolnictwa przewiduje na ten cel około 1,690.000, lecz nie wiadomo, czy sumę tę uzyska. Nie ograniczone są potrzeby w dziedzinie melioracji szczegółowych. Już Wydział Krajowy przewidywał konieczność melioracji 800.000 ha łąk i pastwisk i drenowanie 1,400.000 ha roli. Akcję tę prowadzi Lwowska Izba Rolnicza. Ta dziedzina inwestycyj tym się wyróżnia od innych, że wykonywana przeważnie kosztem interesowanych, wobec czego kosztuje Państwo i samorząd bardzo nie wiele. Dla przykładu przytoczę, że w roku 1936 kosztem 43,000 zł. zmeliorowano 6.140 ha. Skromne więc nawet fundusze, przeznaczone na ten cel, dają olbrzymi efekt. Staraniem naszym będzie więc przede wszystkim w tej dziedzinie uzyskać powiększenie dotacyj.

Olbrzymie są potrzeby inwestycyjne miast. Cyfry, zebrane przez posła Ostrowskiego, przedstawiają się następująco: woj. Lwowskie: 157 i pół miliona, woj. Tarnopolskie 10 i pół miliona, woj. Stanisławowskie 29 milionów. Naturalnie, że całość tych sum nie będzie nigdy pokryta przez Państwo. Państwo musi tylko przyjść z częściową pomocą finansową samorządowi miejskiemu i przedsiębiorstwom miejskim. Z innych inwestycyj wymienić należy konieczność budowy gazociągu wzdłuż całego Podkarpacia, tworzącego całość z tegoroczną inwestycją Rządu w dziedzinie rozbudowy gazociągów, — oraz usprawnienia komunikacji między Lwowem a Warszawą przez przebudowę i częściowo nową budowę linii kolejowej Lwów—Bełzec—Lublin.

Nie potrzebuję dodować, że dopiero budowa kanału Wisła—Dniestr—Rumunia ukoronuje całe dzieło i zamieni Wsch. Małopolskę na prawdziwy łącznik między Zachodem a Wschodem, Bałtykiem a Morzem Czarnym. Grupa Regionalna czuwa pilnie nad potrzebami Wschodniej Małopolski i jedyną granicą jej aktywności jest sytuacja budżetowa Skarbu Państwa".

Kiedy Niemcy zażądają kolonij?

Dokoła wizyty Ribbentropa w Londynie

Berlin, 8. 2. (PAT). Sprawa wysunięcia niemieckich postulatów kolonialnych w Londynie doznała pewnej zwłoki. Koła niemieckie nie oczekują, jak się zdaje, jakiegokolwiek decydującego zwrotu w tej dziedzinie przed zakończeniem urlopu wypoczynkowego min. Edena.

Urlop ten wywołał w kołach niemieckich pewne domysły o rzekomo dyplomatycznym charakterze tej przerwy w pracy. Ostatnie wiadomości stwierdzają jednak, że minister brytyjski potrzebował istotnie wypoczynku wskutek przepracowania. Z drugiej strony pewne nadzieje wzbudziła tu okoliczność, że tymczasowym zastępcą Edena pozostał lord Halifax, uważany za zwolennika porozumienia z Niemcami.

Tymczasem lord Halifax nie zamierza bynajmniej bez min. Edena dokonywać jakichkolwiek decydujących posunięć. Poza tym donoszą z Londynu, że miarodajne koła angielskie nie są rzekomo skłonne do większej akcji w dziedzinie polityki wewnętrznej lub zagranicznej przed dniem koronacji króla Jerzego VI-go, t. j. przed 12 maja.

Londyn, 8. 2. (Tel. wł.) Ambasador von Ribbentrop zażądał widzenia się z lordem Halifaxem. Spotkanie to odbędzie się prawdopodobnie w Foreign Office w środę lub czwartek.

Jak zaznacza Agencja Reutera, aczkolwiek jest rzeczą normalną, że ambasador składa po pewnym okresie nieobecności wizytę kurtuazyjną w Foreign Office, to jednak prawie pewnym jest, że omawiane będą niektóre ustępy mowy kanclerza Hitlera. Ribbentrop podkreśli argumenty Hitlera, lecz — jak słychać — nie przedstawi bardziej szczegółowych propozycyj w sprawie roszczeń kolonialnych Niemiec.

Berlin, 8. 2. (Tel. wł.) „National Zeitung" w depeszy z Londynu nawiązuje do znanego incydentu z ambasadorem von Ribbentropem podczas wręczania listów uwierzytelniających królowi. Jak wiadomo, Ribbentrop zamiast przepisanego ceremoniałem dworskim pochylenia się przed królem w ukłonie, powitał monarchę ukłonem narodowo - socjalistycznym, podnosząc rękę do góry i wypowiadając słowa: „Heil Hitler".

Dziennik uskarża się na brak tolerancji ze strony angielskiej. Protesty angielskie z powodu tego incydentu dowodzą — zdaniem „National Zeitung" — braku zrozumienia dla nowych Niemiec. Tłumacząc fakt, że ambasador niemiecki użył wbrew ogólnym przepisom dworskim pozdrowienia, przyjętego w Trzeciej Rzeszy, „National Zeitung" zauważa, że „towarzysz partyjny" von Ribbentrop posiada złotą odznakę partyjną, jest żołnierzem politycznym Adolfa Hitlera i urzędowo uwierzytelnionym reprezentantem głowy państwa niemieckiego. Użycie więc przezeń odpowiedniego pozdrowienia uważane być może tylko za okazanie specjalnych honorów, tym bardziej, że nie chodzi tu tylko o pozdrowienie partyjne, lecz o pozdrowienie ogólno niemieckie.

Budżet miasta Stanisławowa

Stanisławów, 8. 2. (Tel. wł.) Dziś w obecności wojew. Pasławskiego odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego, członków komisji rewizyjnej i klubów radnych. Przedmiotem obrad było wykonanie budżetu miasta za rok 1936/37 i preliminarza budżetowego na rok bieżący, przy czym omówiono najważniejsze zagadnienia finansowe i gospodarcze miasta.

ZABÓJSTWO STARCA

Stanisławów, 8. 2. (Tel. wł.) W Chmielówce pow. Stanisławów zamordowany został w swym mieszkaniu 76-letni Semen Osadciw. Miał on w domu większą gotówkę ze sprzedaży bydła i siana.

POMOC ZIMOWA W BORSZCZOWSKIM

Borszczów, 8. 2. (Tel. wł.) Powiat borszczowski wysuwa się na jedno z pierwszych miejsc w woj. tarnopolskim w akcji pomocy zimowej. Dotychczas zebrano 21 wagonów ziemniaków, 5 wagonów zbóż i około 50 m sześc. drzewa opałowego. Większość produktów wysłano na Śląsk w zamian za węgiel. Urządzono już dwa większe rozdawnictwa produktów dla bezrobotnych, przy czym rozdano 3.000 zł. i zaopatrzono 370 rodzin. Gotówką zebrano 3.000 zł.

DZIECIOBÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO PRZEZ ZACZADZENIE

Zaleszczyki, 8. 2. (Tel. wł.). 31-letnia Maria Ilnicka w Winiatyńcach pow. Zaleszczyki napaliła onegdaj w piecu i zatkała komin. Piec usczelniła. Następnie wraz z 5-letnim i 20-miesięcznym synem ułożyła się do snu. Rano sąsiedzi wyważyli drzwi, zastali matkę wraz z oboma synami martwych. Desperatka miała wprawdzie 1 i 3/4 morgów gruntu, ale żyła w niedostatku, gdyż prowadziła hulaszcze życie. Nie żyła ona z mężem już od dawna

SIEKIERĄ PORĄBAŁ BRATA

Rzeszów, 8. 2. (Tel. wł.) W sobotę wieczorem wybuchła bójka między braćmi Józefem Kędziorem i Janem Bednarzem, nieślubnym synem matki Kędziora. Bednarz zmasakrował siekierą Kędziora, którego w stanie bardzo groźnym odstawiono do szpitala. Policja wdrożyła dochodzenia

„Mała Ententa przestała istnieć"

Paryż, 8. 2. (Tel. wł.) „Le Temps" donosi z Bukaresztu, że po debacie w Izbie rumuńskiej, w której zaatakowany został bardzo ostro poseł czechosłowacki w Bukareszcie p. Szeba z powodu opublikowania jego książki, — dyskusja obecna w Rumunii w tej sprawie zaczyna nabierać coraz większego rozgłosu.

„Temps" przytacza artykuł dziennika rumuńskiego „Curentul", który zabierając głos w tej dyskusji dochodzi do postawienia zapytania, czy Mała Ententa jeszcze dzisiaj w tej sytuacji istnieje?

Dziennik rumuński po zanalizowaniu polityki czeskiej i jugosłowiańskiej oraz zbliżenia bułgarsko-jugosłowiańskiego dochodzi do wniosku, że Mała Ententa jako blok jednolity istnieć przestała i że Rumunia w związku z tym winna zrewidować swą politykę zagraniczną, by nie łudzić się w dalszym ciągu co do rzekomej solidarności Małej Ententy.

Fatalna gospodarka w kołchozach

Drożyzna artykułów pierwszej potrzeby

Moskwa, 8. 2. (PAT) „Polarnaja Prawda" skarży się na brak artykułów spożywczych w północnych okręgach oraz na drożyznę tych artykułów. Od 2-ch miesięcy brak jest w sklepach kaszy, ryb, makaronu, a mięsa w ogóle nie ma w handlu. Chleba również często brak. Kilogram masła śmietankowego kosztuje od 20 do 22 rubli. Poza tym ludność odczuwa brak odzieży, bielizny i w ogóle manufaktury.

Moskwa, 8. 2. (PAT) „Polarnaja Prawda" donosi, że w rejonie Kolskim wszystkie siedem kołchozów są deficytowe. Członkowie zarządu kradną i trwonią pieniądze spółdzielcze.

Fundusze wydawane są bez żadnego planu. Np. dochód kołchozu Tułona wyniósł w roku ubiegłym 36 tys. rubli, a wydano awansem kołchoznikom 70 tys. rb. Kołchoznicy nie wychodzą do pracy zupełnie, albo bardzo rzadko. Szef kołchozników tego kołchozu Iwan Niwaniul w roku ubiegłym wyrobił tyl ko 14 t. zw. „pracodni".

Pogrzeb śp. ppor. Zbigniewa Beliny - Prażmowskiego

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł. — s. b.) Dnia 9 bm., o g. 8 rano odbędzie się w kościele 1 p. szwoleżerów przy ul. Łazienkowskiej nabożeństwo żałobne za duszę tragicznie zmarłego ppor. Zbigniewa Władysława Beliny-Prażmowskiego.

Po nabożeństwie zwłoki przewiezione zostaną samochodem do Obrazowa w pow. sandomierskim, woj. kieleckiego, dokąd jednocześnie odjadą samochodami uczestnicy ceremonii żałobnej.

Po tragedii w kopalni

Chorzów, 8. 2. (Tel. wł.) W związku z tragicznym wypadkiem w kopalni „Wanda", gdzie — jak wiadomo — zginęło trzech górników, zjechała na teren kopalni specjalna komisja sądowa. Komisja ta przeprowadza skrupulatne dochodzenia celem ustalenia przyczyn wypadku.

Kolumna ratownicza wypompowuje z szybu nagromadzoną wodę celem dotarcia do ofiar katastrofy. Prawdopodobnie jutro uda się wydobyć zwłoki zabitych trzech górników.

Polacy w Montevideo organizują się

Buenos Aires, 8. 2. (PAT) Z Montevideo donoszą, że powstało tam „Towarzystwo polskie imienia Marszałka Śmigłego-Rydza".

Nowe towarzystwo polskie w Montevideo jest organizacją apolityczną, mającą na celu wzajemną pomoc, popieranie szkolnictwa polskiego i obronę dobrego imienia Polaka w Urugwaju.

Polska sztuka w teatrze słowackim

Bratisława, 8. 2. (PAT). Na scenie Słowackiego Teatru Narodowego wystawiono w doskonałym przekładzie słowackim sztukę „Adwokat i róże", J. Szaniawskiego w reżyserii dr. Jana Jamnickiego.

Licznie zebrana publiczność przyjęła sztukę b. przychylnie, podobnie jak prasa, która podnosi jej wysokie walory poetyckie.

Uzgodnienie planu kontroli morskiej

Cztery mocarstwa będą strzegły wybrzeży Hiszpanii

Londyn, 8. 2. (Tel. wł.) Rząd brytyjski przesłał komitetowi nieinterwencji odpowiedź na kwestionariusz w sprawie rozszerzenia kontroli na ochotników. Rząd brytyjski, jak można się było tego z góry spodziewać, całkowicie aprobuje sugestie planu kontroli i akceptuje również plan kontroli morskiej.

Rząd brytyjski trwa przy poglądzie, że warunkiem skutecznej kontroli jest utworzenie wzdłuż wybrzeży półwyspu iberyjskiego odrębnych stref i przydzielenia tego rodzaju odrębnych stref poszczególnym państwom dla kontroli. Odpowiedź rządu brytyjskie go tłomaczy, że dla wykonania tej kontroli morskiej wybrane zostały określone cztery mocarstwa, a mianowicie W. Brytania, Francja, Włochy i Niemcy, ponieważ przez stałe utrzymanie części swych flot na wodach hiszpańskich przez dłuższy czas wykazały, iż rozporządzają niezbędnymi środkami.

O ileby jednak trudności w tym względzie mogły by być opanowane, rząd Jego Królewskiej Mości nie widzi żadnego powodu, dlaczego również jakiemukolwiek innemu mocarstwu, pragnącemu uczestniczyć w kontroli, nie miałaby być przydzielona sto sowna strefa.

Jak widać z powyższego, rząd brytyjski nie wyklucza możliwość współdziałania w kontroli również floty sowieckiej, lub floty którегokolwiek innego państwa, o ile tylko warunki techniczne na to pozwolą. Ten punkt widzenia jest nieco odmienny od pierwotnie zajętego stanowiska i wskazuje na kompromis z Paryżem w tej sprawie.

Liczba ochotników równa po obu stronach

Londyn, 8. 2. (Tel. wł.) Przewódca Labour Party, Attlee zapytał dziś po południu w Izbie Gmin podsekretarza stanu Cranborne'a, czy posiada jakieś wiadomości w sprawie lądowania wojsk włoskich w Hiszpanii.

„Otrzymaliśmy wiadomość — oświadczył w odpowiedzi Cranborne — że do Hiszpanii przybyła duża liczba Włochów. Jak to już powiedziałem dnia 20 stycznia, nie można z całą ścisłością ustalić liczby ochotników lub żołnierzy, przybyłych do Hiszpanii."

Attlee zadał następnie pytanie, czy nie jest rzeczą oczywistą, że interwencja stała się teraz jednostronną i czy powolność w wydaniu decyzji nie stwarza sytuacji, analogicznej do sierpnia ub. r. „Nie" — odpowiedział Cranborne. — Jak to już zaznaczyłem, jest rzeczą niemożliwą podanie dokładnej liczby, lecz według wiadomości, które posiadamy, liczba ochotników jest równa po obu stronach.

Następnie labourzysta Grenfell zapytał, czy Cranborne sądzi, że posiłki włoskie składają się wyłącznie z ochotników. Przecież cały świat wie o tym, że Włochy i Niemcy posyłają do Hiszpanii swe wojska regularne. Cranborne ponownie odpowiedział przecząco i stwierdził, że według jego wiadomości, wszyscy ci, którzy udają się do Hiszpanii, są ochotnikami.

„Byłoby oczywiście wskazanym, aby i ten ruch się zakończył — oświadczył Cranborne — i to jest celem, do którego dąży rząd brytyjski w komitecie nieinterwencji."

Jak zdobywano Malagę?

Czerwoni przypisują klęskę interwencji sił włoskich

Gibraltar, 8. 2. (PAT) Ag. Reutera donosi, że powstańcy wkroczyli do Malagi o godz. 11-ej. Pierwszy wszedł do miasta pułk włoski, za którym szła kolumna hiszpańskiej Legii cudzoziemskiej i wojska marokańskie.

Wiadomość tę podała agencja telegraficzna rządu w Walencji, która dodaje, iż kilkaset osób utonęło w morzu, usiłując w rozpaczy opuścić Malagę. Według tejże agencji, miasto zostało splondrowane przez marokańczyków i żołnierzy Legii.

Almeria, 8. 2. (PAT) Wojska rządowe, cofając się z Malagi, zdołały zabrać z sobą pewną ilość materiału wojennego. Połączyły się one już z poważnymi siłkami, wysłanymi w celu powstrzymania dalszego posuwania się powstańców.

Specjalny korespondent agencji hiszpańskiej, który był w Maladze do ostatniej chwili, oświadczył, że atak powstańców trwał bez przerwy. Do ataku tego dowództwo powstańcze — według słów korespondenta — użyło 20 tysięcy Włochów, kilka tysięcy Niemców i tysiąc marokańczyków. W końcowej fazie przeciwko obrońcom Malagi wysłano przeszło 100 czołgów włoskich.

Dowództwo spoczywało w rękach sztabu niemieckiego, znajdującego się na pokładzie pancernika niemieckiego „Graf von Spee". Korespondent dodał, że straty powstańców są olbrzymie. Natychmiast po wylądowaniu od działów powstańczych musiano nadesłać im posiłki, które składały się z od działów włoskich z Kadyksu.

———

Schwytanie przemytnika na wielką skalę

Orłowo Morskie, 8. 2. (PAT) Konduktor pociągu pospiesznego Lwów—Gdynia w wagonie przeznaczonym dla podróżnych, wysiadających w Gdańsku, znalazł w ubikacji wagonowej wydane na okaziciela obligacje amerykańskie na sumę 12 tysięcy dolarów, które usiłował ktoś z pasażerów przemycić do Gdańska. Konduktor cenne papiery złożył urzędnikom skarbowym na dworcu kolejowym w Orłowie Morskim.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Sp. Stefan Pollo

em. nauczyciel Szkoły Kolej., po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu.

Był na to za skromny, by uważać swą pracę ideową za zasługi — uważał, iż płaci swej Ojczyźnie synowskie długi. A przecie tyle było w Jego życiu ofiar i poświęcenia.

Ur. w r. 1864 w Witkowic, po ukończeniu studiów, poświęca się pracy nauczycielskiej. Wszechstronnie uzdolniony w dziedzinie pedagogii, nieoceniona oddał usługi. Przez lat około 20 — pełnił swe obowiązki w Szkole Kolejowej we Lwowie.

Wychował w pięknych zasadach szereg pokoleń, w czym pomagała Mu miłość dla dziatwy i jej wzajemność. Był pierwszym, który do programu szkolnego wprowadził slöjd, a więc uwzględnił dziś powszechnie stosowaną praktyczną stronę wychowania.

Kochał pieśń i muzykę, kształcił zespoły śpiewacze, był twórcą orkiestry kolej., z artyzmem odtwarzał głosowo i na skrzypcach głębszej wartości kompozycje.

Wyznawca idei sokolich i Drużyn Bartoszowych, krzewił potrzebę tężyzny fizycznej, zaprawiał młodzież w gimnastyce.

Udzielał się społecznie, narodowo i oświatowo. Był zasłużonym członkiem Sokoła-Macierzy i II-go, Związków Zawod. Katol., Tow. św. St. Kostki i in.. Założył i redagował wespół z śp. dyr. Lityńskim „Byt". W ciężkich dla Lwowa chwilach w 1918, był komendantem M. S. O., dziel. V-tej, odznaczony „Orlętami".

Najlepszy Mąż, Ojciec i Człowiek, kierował się zasadami etyki chrześc., wrodzoną Mu była wielka dla ludzi uczynność i życzliwość. Dał dzieciom swym wiary światłość, wiedzy, poznanie i umiłowanie Ojczyzny — synowie dr. Stefan i Mieczysław przeszli gehennę legionową, pracę w P. O. W. i obro nie Lwowa.

Prawy i szlachetny odszedł od nas żegnany żalem głębokim i wdzięczną pamięcią.

Osierocił żonę Bronisławę i dzieci Zofię Zygmuntową żonę adwokata w Przemyślu, mgr. Marię naucz. gimn. we Lwowie, Jadwigę Rajcową żonę lekarza rentgenologa w Stanisławowie, dra Stefana referenta w Kołomyi, Mieczysława, Zbigniewa i Józefa.

Cześć Jego zacnej pamięci!

Inwestycje i budżet

Rezolucja posła Sikorskiego

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł. — s. b.) Sprawozdawca projektu ustawy o inwestycjach poseł Sikorski zaproponował szereg poprawek do ustawy o inwestycjach z funduszów państwowych w roku 1937.

Dalej sprawozdawca wniósł następującą rezolucję: Sejm, uchwalając ustawę o inwestycjach, stwierdza: 1) że prawo uchwalania budżetu stanowi jeden z najistotniejszych obowiązków Izb ustawodawczych, 2) że zasada racjonalnej gospodarki finansowej państwa wymaga istotnej jedności i zupełności budżetu, 3) że do realizacji tego najbardziej podstawowego wymogu prowadzi należycie skodyfikowane prawo budżetowe. Sejm wzywa rząd do przedłożenia prawa tego najpóźniej do końca przyszłej sesji budżetowej.

Zamknięcie budżetowe za styczeń

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł. — s. b.) Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za styczeń 1937 r. wykazują dochody w wysokości 176,5 miln. zł. i wydatki w kwocie 179,6 miln. zł., dochody w styczniu r. b. są od stycznia 1936 r. wyższe o 5,2 miln. zł. Wydatki zaś — niższe o 1,3 miln. zł.

W ogólnej kwocie wydatków miesiąc styczeń r. b. zamknięty został niewielkim deficytem w kwocie 3,1 miln. zł. Na rezultacie wykonania budżetu zaciążyły bowiem zwiększone wydatki w dziale obsługi długów oraz w budżecie Min. Opieki Społecznej.

Rezultat zamknięć styczniowych pozostaje również w związku z tym, że wpływy skarbowe w pierwszych miesiącach roku kalendarzowego są zawsze słabsze.

Za okres 10 miesięcy gospodarki budżetowej — od kwietnia 1936 r. do końca stycznia 1937 r. dochody wynoszą 1.789,1 miln. zł., wydatki zaś — 1,789,6 miln. zł. Zatem okres 10 miesięcy zamyka się niedoborem 0,5 miln. złotych.

Za analogiczny okres roku budżetowego 1935-36 niedobór wynosił 240,7 miln. złotych.

Ojciec zabił syna siekierą

Z Rzeszowa donoszą:

Wieś Chmielów, w pow. tarnobrzeskim, była onegdaj widownią mrożącego krew w żyłach, zabójstwa Oto 76-letni mieszkaniec Chmielowa Michał Rykliński, mieszkający wspólnie ze swym 46-letnim synem, Janem, kawalerem, prowadził z nim częste kłótnie. Epilogiem nieporozumień było zabójstwo, dokonane przez starca na osobie syna ciosami siekiery. Ujęty natychmiast starzec przyznał się do czynu. Zabójstwo wywołało wstrząsające wrażenie w całej okolicy.

———

Obrady komitetu polskich instytucyj nauk politycznych

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł. — s. b.) Dnia 4 bm. odbyło się posiedzenie centralnego komitetu polskich instytucyj nauk politycznych pod przewodnictwem prezesa komitetu prof. L. Erlicha, dziekana wydziału prawa U. Jana Kazimierza we Lwowie.

W skład komitetu wchodzą z urzędu czynni profesorowie prawa między narodowego w polskich szkołach akademickich oraz przedstawiciele kilku instytucyj, zajmujących się badaniem stosunków międzynarodowych. Komitet organizacyjnie pozostaje w ramach polskiej komisji współpracy intelektualnej.

Na posiedzenie przybyli m. in. profesorowie z Wilna, Poznania, Lwowa i Lublina.

POSIEDZENIE KOMISJI REWIZYJNEJ OGÓLNOPOLSKIEGO KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ

Warszawa, 8. 2. (Tel. wł. — s. b.) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. marszałkowej Piłsudskiej kolejne posiedzenie komisji rewizyjnej Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej.

No zebraniu ustalono instrukcję o sposobie wykonywania kontroli oraz metody pracy komisji. Kontrola obejmować będzie obroty ofiarami w gotówce i naturaliach oraz zamknięcia rachunkowe i bilansowe. Prócz komisji centralnej powołane zostały do życia komisje rewizyjne wojewódzkie i lokalne

Stan wód w porcie gdyńskim

Gdynia, 8. 2. (Tel. wł.). Stan wody w porcie gdyńskim jest dziś tylko o 20 cm niższy od normalnego. Zaznaczyć należy, że w porcie gdyńskim znajduje się mareograf, t. j. specjalna aparatura, która stale wskazuje poziom wody w basenach i jego różnicę. Mareograf oddał już duże usługi w porcie, gdyż po zaobserwowaniu niskiego stanu wody, stale ostrzega statki, żeby się nie przeładowywały, do czego też z małymi wyjątkami się stosują.

Kra z portu wiatr wypędził prawie zupełnie. Również i basen prezydenta i kanał portowy są obecnie dostępne dla żeglugi. Statki dalekomorskich połowów firmy „Mewa" przeszły na zimowy postój do basenu Prezydenta.

Dunajec ruszył

Kraków, 8. 2. (Tel. wł.). Dzisiaj ruszył Dunajec, krusząc pokrywę lodową na przestrzeni 27 km swego górnego biegu. W odległości 4 klm od Mościc utworzył się na Dunajcu niezkodliwy zator, pozostający pod pilną obserwacją pogotowia zarządu dróg wodnych.

Spływ wód i kry na poszczególnych rzekach górskich odbywa się normalnie, nigdzie nie zagrażając powodzią. Posterunki obserwacyjne i alarmowe na wszystkich punktach swej służby czuwają. Pogotowia techniczne, jak również oddziały pionierów ze sprzętem przeciwpowodziowym, pozostają przygotowane do akcji w każdej chwili.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Po przejściowych rozpogodzeniach ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów, poczawszy od zachodu kraju.

Z teatru wyobraźni

Ubiegły tydzień zanotował na fali eteru rządką ostatnio zwyżkę: słuchowisko, które zarówno pod względem treści, jak wykonania należy do najświetniejszych momentów teatru wyobraźni. Była to nadana 4 b. m. z Warszawy sztuka Szaniawskiego, p. t. „W lesie", mikrotragedia czterech istnień ludzkich, które niepotrzebnie spotkały się i niepotrzebnie rozminęły. Zwyczajność zdarzeń, codzienność i prawdziwość tego małego wycinka z życia, tym silniej uwydatniła głęboki tragizm, który zamknął słuchacza jakby w ciasnym kole wstrząsającego przeżycia.

Do leśniczówki w zaśnieżonym lesie, przyjeżdża jakiegoś ranka podróżna: elegancko ubrana kobieta „ze świata". Pociąg stanął na stacji, zasypany śniegiem. Parogodzinna przerwa w podróży, i głód — oto przyczyny dla których wynajęte sanki zatrzymują się przed domem leśniczego. Przyjmuje podróżną dziwna i nieprzyjemna kobieta, teściowa nieobecnego leśnika. Twardo wita przybyłą, niechętnie ją gości. W głosie jej (a był to niski, przejmujący lękiem głos Stanisławy Wysockiej) czuje się jakby skondesowane nieszczęście, które czai się gdzieś po kątach tego domu, wałęsa się po śladach nieobecnych w nim ludzi: leśnika i jego młodej żony.

Powoli z banalnej rozmowy, ze zwykłego przeciwstawienia świata ludzi prostych światu ludzi skomplikowanych, wyłania się prawda: leśnik jest zdeklasowanym inteligentem, który po jakiejś wielkiej katastrofie życiowej, zrezygnowany osiada w lesie. Ożenił się z nauczycielką wiejską, prostą, zwykłą „pliszką", jak mówi o niej matka. Napozór wszystko idzie swoim trybem. Ale przyjazd obcej objawia podłoże tego spokoju, podłoże niebezpieczne, każdej chwili grożące katastrofą. Leśnik „za długo i za często patrzy przez okno". Na drogę, którą przybył z innego świata. Czeka i tęskni. Oczywiście za tą właśnie podróżną, którą los rzucił teraz do jego domu. Teściowa dobrze wszystko widzi i przeczuwa. Staje w obronie zakłamanego szczęścia swojej córki. Udaje jej się doprowadzić do zminięcia się drogi nieznajomej z drogą jej zięcia. Czy na długo jednak?

Tych kilka scen, odsłaniających głąb „zwyczajnego życia" ludzi w lesie, stanowi jakby prolog do dramatu, który się kiedyś później będzie musiał rozwinąć. Może pójdzie starym śladem, a może się jakoś wypaczy, wykolei? W każdym razie dom o tak napiętej skali uczuć i wspomnień nie wróży spokoju. Choć jest to taki piękny, cichy, zasobny dom w lesie.

Zazwyczaj problem dramatu kończy się z jego załatwieniem scenicznym. Tutaj stało się inaczej. Szaniawski wprowadził tych czworo ludzi do rozmyślań słuchacza. Teraz musi się o nich czasem pomyśleć: jak żyją dalej? Jest takie postawienie osób fikcyjnych i fikcyjnych dramatów zjawiskiem nieczęstym; zawsze bardzo pożądane i świadczące o wielkiej sile sugestywnej autora, w teatrze radiowym może zająć miejsce uprzywilejowane. Radiosłuchacz lubi mieć „swoich" bohaterów, z którymi zżywa się na dłużej niż przez krótką powieść sensacyjną, lub przez jeszcze krótszy film.

Lwowskie słuchowisko eksperymentalne z Blasco Ibaneza („Mur nienawiści"), wprowadzone na anteny przez Wiktora Fischera, przyniosło bardzo mocną w wyrazie i kolorową scenę z życia południowców. Śmiertelna nienawiść dzieląca dwa rody gaśnie pod wpływem bohaterskiego poświęcenia się młodego Tonia, który spieszy z ratunkiem do płonącego domu znienawidzonych przez matkę sąsiadów. Słuchowisko to osiągnęło styl czysty, bardzo różny od każdego folkloru. Aż biło nerwowością i hiszpańskim tempem. Szkoda tylko, że z powodu coraz częstszej niezgodności zapowiedzi dziennikarskich z programem radiowym, słuchowisko odegrane o godzinę wcześniej, niż zapowiedziała prasa, mogło tylko przypadkiem dotrzeć do słuchaczy.

Podobno wielu napróżno czekało w niedzielę na „Wesołą Falę", której brak, zapowiedziano wprawdzie w programie mówionym, ale która w gazetach „stała" jako murowana audycja wieczorna. W takich razach dobrze by było o godzinie, w której wypadła skasowana audycja, zapowiedzieć zgromadzonej „publiczności", że słuchowisko się nie odbędzie.

W ogóle z wesołością tego tygodnia było jakoś krucho. „Wesoła Syrena", która odważyła się na bardzo ryzykowny eksperyment, bo na próbę zabawienia słuchaczy „widokiem" roboty nad rewią radiową, oczywiście zawiodła. Takie pokazywanie rusztowań może bawić w lekturze. Teatr — nawet radiowy — musi dawać gotową fikcję, bo na to właśnie czeka jego publiczność. Ostatni występ „Syreny" nazwać można bez przesady nudnym; gdyby ludziom spragnionym dobrego filmu pokazano zamiast gotowego obrazu montaż przedstawienia —napewno kazaliby sobie zwracać za bilety, chociaż jest to sprawa skądinąd bardzo ciekawa.

Dobrze i bez przeszkód powiódł się skecz wtorkowy na temat niebezpiecznej korespondencji z przyjaciółmi. Para wielkomiejskich frantów trafiła na franta wiejskiego. Rezultatem czułej wymiany listów jest wzajemne zwalenie sobie na kark: prowincjusz zjeżdża do miasta, mieszczuchy wybierają się właśnie do niego na wieś. „Pisz tu listy" — woła bohater tego qui pro quo.

J. G. Ł.

Wśród wydawnictw gospodarczych

NOWY NR. „POLITYKI GOSPODARCZEJ". Wyszedł z druku — 32 strony liczący — nowy numer dwutygodnika „Polityka Gospodarcza". Numer ten zawiera m. in.: — artykuł wstępny p. t. „Dualizm budżetowy", a poza tym artykuły: „Wojna hiszpańska i zbrojenia a koniunktura światowa", „Problem emerytalny". „Kontrola ubezpieczeń prywatnych". „Wielkie dzieło Henryka Tennenbauma".

W dziale notatek znajdujemy notatki następujące: „Czyżby monopol handlu ze Stanami Zjednoczonymi?", „Stałe kontyngenty o zmiennej treści" oraz uwagi na temat gospodarki lasów państwowych. Dalej notatki o bonach skarbowych i zmianach na rynku kapitałowym, pozytywne wskazania agrarne, ograniczenie wolności przemysłowej, stabilizacja walut a koniunktura 1936 roku, procesy wyrównawcze w zjawisku poprawy, złoto pacyfikatorem świata.

Dział „Ze świata gospodarczego" zawiera notatki p. t. „Niemcy a kraje wierzycielskie". „Bank Francji finansuje politykę socjalną Bluma" „Angielski finansista o Polsce", „Premier holenderski o inflacyjnych metodach" oraz cały szereg wiadomości walutowych i towarowych.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.



AKCJE

Lwów, dnia 9 lutego

Bank Polski 110.00, Cukier 28.50, Węgiel 18.00, Lilpop 13.75, Starachowice 33.00 — 32.75, Haberbusch 37.00.

Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 65.00 — serie nienotowane. 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 65.75 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 53.50, 6 proc. poż. dolarowa 63.50 — 63.25, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 47.50 — 47.75, — 7 proc. poż. stabilizacyjna 450.00 — kupon 159.69, 4 proc. poż. konsolidacyjna 52.50 — 52.00 — 52.13 — 50.25 — 50.38 — dwa ostatnie drobne, 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 49.25 -- 49.50, 4 i pół proc. Warszawy 53.00 -- 53.25, 5 proc. Warszawy nowe — 55.38 — 55.00 — 55.50 — 56.25 — ostatnie drobne.

Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza — dla listów utrzymana.

DEWIZY

Belgia 89.15 — 89.33 — 88.97, Berlin — 212.36 — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 289.55 — 290.25 — 288.85, Kopenhaga 115.45 — 115.74 — 115.16, Londyn 25.86 — 25.93 — 25.79, N. Jork czeki 5.28 i jedna czwarta — 529 i pół — 5.27, N. Jork kabel 5.28 i pół — 5.29 i trzy czwarte, 5.27 i jedna czwarta, Oslo 129.95 — 130.28 — 129.62, Paryż 24.61 — 24.67 — 24.55, Praga 18.48 — 18.47 — 18.37, Sztokholm 133.30 — 133.63 — 132.97, Zurych 120.75 — 121.05 — 120.45, Wiedeń — 99.20 — 98.80, Mediolan 27.88 — 27.98 — 27.78, Helsinki 11.43 — — 11.46 — 11.40, Montreal 5.28 i jedna czwarta — 5.29 i pół — 5.27.

LONDYN. N. Jork 489 i siedem szesnastych, Paryż 105.10, Mediolan 92.96, Belgia 29.01 i pół, Zurych 21.42 i trzy czwarte, Amsterdam 893 i trzy czwarte, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.16 i pół, Praga 140 i trzy ósme.

PARYŻ. N. Jork 21.47 i siedem ósmych, Londyn 105.13, Mediolan 113.00, Belgia — 362.40, Zurych 490.75, Berlin 864.

ZURYCH. N. Jork 437 i siedem ósmych, Londyn 21.42 i pół, Paryż 20.38 i pół, Mediolan 23.05, Bruksela 73.85, Amsterdam 239.72 i pół, Oslo 107.67 i pół, Kopenhaga 95.65, Sztokholm 110.47 i pół, Berlin 181.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 9 lutego

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, mące oraz egzekutywne kupno żyta. Jęczmień i owies podrożał, ceny innych artykułów bez zmiany. Tendencja niejednolita, usposobienie mocne. Ceny loco wagon Lwów: jęczmień jednol. 24.25—24.50, przemiał. 23.50—23.75, pastewny 22.50—22.75, owies stand. I. niezad. 21.75—22, I. A 21.25—21.50, II. 21.25—21.50, II. A 20.50—20.75. Inne kursy niezmienione

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:	
mleka pełnego na miarę	0.18—0.20 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.24—0.25 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.
Za 1 kilogram:	
masła deserowego w bloku	3.00—3.20 zł.
masła stołowego	2.80—3.00 zł.
masła kuchennego	2.60—2.80 zł.
za 1 kg. jaj	1.60 zł.

Katastrofa samochodowa

W ruchliwym punkcie miasta, zderzyły się wczoraj dwa automobile, na szczęście obeszło się bez poważniejszego wypadku, jedynie pasażerka jednego z samochodów zemdlała z przerażenia. Kiedy wróciła do przytomności, pierwsze jej słowa były:

— Gdzie jest moja torebka? Miałam tam los loteryjny!

Oddano jej natychmiast torebkę, w której jak się okazało, znajdowały się różne drobiazgi i ćwiartka losu do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej, oraz sto złotych gotówką. Charakterystyczne jest, że pasażerka obudziwszy się z omdlenia, nie zaniepokoiła się przede wszystkim o sto złotych, kwotę bądź co bądź poważną, ale właśnie o ćwiartkę losu, za którą zapłaciła tylko dziesięć złotych. Gdy zagadnięto ją o to, odpowiedziała po prostu:

— Ćwiartka losu, tak niewiele kosztująca, przedstawiać może wartość kilkudziesięciu i więcej tysięcy złotych, gubiąc los, nie wiedziałabym w ogóle ile straciłam, może drobną kwotę, a może wielką fortunę... Nigdy jeszcze nie zamieniłam posiadanego losu na inny, jak również nie zdarzyło mi się nie odnowić losu do następnej klasy; myśl, że właśnie na ten nieodnowiony lub zamieniony los paść może wygrana — nie dałaby mi spokoju! Wygrywałam już drobniejsze kwoty i wierzę, że wygram również wielką sumę!



8

Moja pani kochana a to u pani się pali, o to postawię sobie te trochę kartofli, niechta się gotuje, a ja tu zaraz przyjdę moja paniusiu złota, ot taka bieda, że strach...

Pani Fijalska biegnie dalej, bo na pierwszym piętrze u pani Bednarzowej przypali się jej zasmażka, a u tramwajarzowych w suterynie gotuje się kawa.

Cała kamienica żywi panią Fijalską, bo pan Fijalski jest bez pracy i ciągle jej szuka. Kogo spotka narzeka na kryzys.

Panie, powiadam panu wracam właśnie z biura pośrednictwa, proszę, błagam, bodaj cokolwiek, bodaj za lokaja, gdzie do jakiego hrabiego, bo to człowiek już tak się zniżył, a tu nic i nic. Wierz mi pan, że już nie wiem czegoby się człowiek chwycił. Bo to człowiek i wykształcony i fachowy, ech co to wiele gadać...

Pan Fijalski bierze swego rozmówcę za klapę od marynarki i klepie mu do głowy o swoim wykształceniu i nadzwyczajnych zdolnościach a tu ogląda się za jaką tęgą dziewczyną. Hehe, kryzys

Państwo Fijalscy dobrze się urządzili. Daj Boże kryzysu jeszcze z dziesięć lat. Sprowadzili sobie sublokatorów całą kopę. Ścisk w mieszkaniu, że ani kroku zrobić nie można. Jedno małżeństwo z trojgiem dzieci, jeszcze kilkoro dorosłych... Kiedy przyjdzie noc śpi to wszystko na łóżkach, kufrach, stołach i na podłodze rzędem zgodnie obok drugiego tak, że nie poznałbyś kto z kim, kto koło kogo. Powietrze jest wtedy takie, że siekierę można wieszać.

Ale za to państwo Fijalscy mają mieszkanie opłacone i jeszcze coś tam pozostanie na kino.

Pani Fijalska w kinie musi być, żeby nie wiem co. Pani Fijalskiej, gdy raz zabrakło pieniędzy na kino na ulicy zemdlała „ z głodu". Podnieśli ją ludziska ocucili, ponapychali owocami, ciastkami a pieniądzmi, że było tego na kilka seansów. Pani Fijalska lubi opowiadać treść filmów.

Powiadam pani jak ona cudnie grała ta Marlena, spłakałam się, że strach; a nie ma to pani czasem cukru łyżeczkę ot taką maciupeńką łyżeczkę, bo mój Włodzio nie pił kawy, nie pamiętam już kiedy. Boże, Boże jak to przeżyć ten straszny czas.

A ubrania to też nie kupi ta pani Fijalska. Albo mało jest instytucyj dobroczynnych. Są różne paniusie zbierające pomiędzy sobą odzież dla bezrobotnych, są komitety o różnie brzmiących nazwach. Wszędzie tam pani Fijalska jest zapisana. Czasem umieszczą w gazecie bezpłatny anons, że „biedne inteligentne małżeństwo z chorym dzieckiem znajduje się w tak rozpaczliwym położeniu, że grozi im śmierć głodowa, apeluje do serc miłosiernych o jakąkolwiek pomoc"... No naznoszą tam ludzie, naznoszą rzeczy różnych, że jest co sprzedawać z miesiąc tandeciarzom. O tak! Niezgłębione jest miłosierdzie ludzkie.

KAMIENICA GRZESZY.

...A u Stawarzów słychać jak zwykle kłótnię. Stary Stawarz krzyczy na całą kamienicę; głos jego przenika mury i co chwila padają słowa, które z daleka brzmią:

Urwał, urwał...

O — bo stary Stawarz nie może tego znieść, gdy patrzy na to, co się w mieszkaniu dzieje. Dawniej gdy miał jeszcze zajęcie i chodził do roboty, nie wiedział o niczym. Ale potem gdy się postarzał i przestał pracować — urżał to.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

10 lutego 1937

Sroda

Popielec

Jutro: Łucjana

Wschód słońca 7·3
Zachód „ 16·39

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Środa, dnia 10 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo" — ceny najniższe.
Czwartek, dnia 11 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Życie snem". — Premiera!
Piątek, dnia 12 b. m. godz. 8-ma wiecz. Występ Ruth Sorel i George Groke.
Sobota, dnia 13 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo" — ceny najniższe.
Niedziela, dnia 14 b. m. godz. 3.30 pop. „Małżeństwo" — ceny najniższe.
Niedziela, dnia 14 b. m. godz. 8 wiecz. „Carmen" — opera.
Poniedziałek, dnia 15 b. m. godz. 7.30 w. „Życie snem". — Premiera.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawniej Teatr Rozmaitości):

Środa — godzina 16.30 po południu — „Damy i huzary" — przedstawienie dla młodzieży szkolnej.
Środa — godzina 19.00 wieczorem — „Damy i huzary" — przedstawienie na dochód Ligi Morskiej i Kolonialnej.

KINOTEATRY:.

APOLLO: „Pani minister tańczy" — polska operetka filmowa.
ATLANTIC: Jadwiga Smosarska we filmie „Barbara Radziwiłłówna".
CASINO: „Cygańskie dziewczę". Flip i Flap.
CHIMERA: „Dzisiejsze czasy" — Charlie Chaplin.
COLOSSEUM: Gościnne występy Warszawskiego Teatru Ludowego.
EUROPA: „Noc przed bitwą".
GLORIA: „Walczę o życie" oraz „Żona dwóch mężów".
GRAŻYNA: „Pan z milionami" w gł. roli Gary Cooper.
KOPERNIK: „Maria Stuart" i dodatek dźwiękowy.
MARYSIEŃKA: „Kły i pazury" oraz „Pięcioraczki".

Rewizje u działaczy Ligi Obrony Praw Człowieka

Na zarządzenie sędziego śledczego przeprowadzona została szczegółowa rewizja u działaczy i członków Ligi Obrony Praw Człowieka. Rewizję przeprowadzono u następujących osób: dra Miniewskiego Zdzisława, lekarza; dr. Herschtala Samuela, adwokata; dr. Włodzimierza Jampolskiego współwydawcy „Trybuny Robotniczej", Jana Szczyrka, redaktora „Trybuny Robotniczej" i u Eleonory Diamandowej skarbniczki Ligi.

W związku z działalnością Ligi Obrony Praw Człowieka, która wykazała szereg dowodów akcji przestępczej w wysokim stopniu szkodliwej dla Państwa, władze — jak już donosiliśmy — rozwiązały Oddział Ligi we Lwowie. Dalsze dochodzenia sądowe w toku.

METRO: „Serca ze stali" oraz dodatki.
MUZA: „Ostatni poganin" i film plastyczny.
PALACE: „2 dni w Raju" — Grossówna, Fertner, Sielański, Bodo, Grabowski.
PAN: „Skowronek" z Martą Eggert.
PAX: „Wyprawy krzyżowe".
RAJ: „Śmiertelny skok".
STYLOWY: „Lekkoduch" oraz rewia.
SWIT: „Śmiertelny skok" w gł. roli Harry Piel.
TON: „Żółty skarb".
UCIECHA: „Tajemnicza dama" i rewia.

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. „KITZBUEHEL".

— „MAŁŻEŃSTWO" PO CENACH NAJNIŻSZYCH. Dziś w środę i jutro w czwartek, znakomita komedia Vaszary'ego p. t. „Małżeństwo" po cenach najniższych. W rolach głównych pp.: Malanowicz, Krzywicka, Niczewska, Tomaszewska, Pillerowa, Szrajerówna, Machalski, Strachocki, Krzemieński, Leliwa, Stępowski, Jaśkiewicz, Składanek, Szpiganowicz, Przystawski, Butrym i inni. Reżyseria A. Cwojdzińskiego. Dekoracje O. Rexa.

— RUTH SOREL I GEORGE GROKE W TEATRZE WIELKIM. Wśród pierwszorzędnych atrakcji prym dzierży słynna para taneczna Ruth Sorel i George Groke, o których prasa włoska, francuska, amerykańska, angielska, szwedzka, wyraża się w słowach najwyższego entuzjazmu, nazywając ten duet „nową generację w wykonaniu wyzwolonego tańca". Ten niepowszedni koncert mistrzowskiej harmonii ruchów i prawdziwej krynicy poezji tańca, czeka nas już w dniu 12 b. m. o godzinie 8 wieczorem w Teatrze Wielkim. Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w „Abo" p. Mariacki 9.

— OPERA — TEATR WIELKI. Dnia 14 lutego, w niedzielę, odbędzie się pierwsze przedstawienie obecnego cyklu operowego i dana będzie opera „Carmen", z niezrównaną przedstawicielką roli tytułowej p. Wandą Warmińską. Niezrównany urok i przepiękny głos, jakim nas zawsze darzy ta śpiewaczka, niewątpliwie szczerze zainteresuje szerokie warstwy społeczeństwa. W roli Don Josego wystąpi jeden z najlepszych tenorów naszych Michał Hołyński, którego bogaty głos stawia w rzędzie najlepszych tenorów goszczących na naszej scenie. Eskamilla śpiewa Roman Wraga, wróciwszy do kraju po wielkich sukcesach artystycznych w Niemczech, Dalszą obsadę tworzą pp.: Popowiczówna, Kopaczyńska, Hinglerówna, Romanowski, Hlady, Karwicz, Wiliński. Przy pulpicie dyryg. Józef Lehrer. Poza tym w obecnym cyklu operowym dane będą: 18-go „Pajace" i „Rycerskość wieśniacza", oraz 20-go „Żydówka" z występem gościnnym pp.: Wermińskiej, Gruszczyńskiego, Dolnickiego i Wragi.

— Z POWSZECHNEGO TEATRU ŻOŁNIERZA. W Powszechnym Teatrze Żołnierza, dobiegają końca próby nad „Księżniczką Czardasza", prześliczną operetką Kalmana, której premiera odbędzie się już w najbliższy czwartek, dnia 11 lutego. Bogata wystawa, staranne przygotowanie reżyserskie, wielka symfoniczna orkiestra 40 p. p. pod batutą W. Jurkiewicza i barwne tańce układu W. Morawskiego — stanowią tło dla uroczej gwiazdy operetkowej p. Meli Grabowskiej, która się przypomni lwowskiej publiczności w roli tytułowej w otoczeniu pań: Howathówny i Czajkowskiej oraz panów: Wołowskiego, Hilsenrath, Wilińskiego, Szoslanda, Rewskiego, Bojanowskiego, Ordona i innych.

W środę, dnia 10 lutego, dwa razy „Damy i huzary" Fredry w premierowej obsadzie: o godzinie 16.30 — dla młodzieży szkolnej i o godzinie 19.00 — na dochód Ligi Morskiej i Kolonialnej. Przedstawienie wieczorne, połączone z okolicznościową pogadanką.

— DELEGACJA LWOWSKA NA POGRZEB Ś. P. PODPORUCZNIKA ZBIGNIEWA WŁADYSŁAWA BELINY PRAŻMOWSKIEGO. Wczoraj rano wyjechały ze Lwowa delegacje społeczeństwa lwowskiego i przedstawiciele organizacji do Sandomierza, aby uczestniczyć w pogrzebie ś. p. podporucznika Zbigniewa Władysława Beliny Prażmowskiego. Na pogrzeb wyjechały m. in. delegacje „Rodziny Urzędniczej", „Rodziny Wojskowej" i w. in.

W godzinach południowych wyjechała do Sandomierza delegacja urzędników Urzędu Wojewódzkiego: naczelnik Kwaśniewski, naczelnik Tejszerski i starosta grodzki Porembalski.

Dalej wyjechał do Sandomierza dyrektor Lasów Państwowych inż. Szubert i inni przedstawiciele władz i instytucji lwowskich.

Jak wiadomo, pogrzeb odbędzie się w Obrazowie pod Sandomierzem dzisiaj, w środę, 10 lutego, o godzinie 11 po nabożeństwie. Trumna zostanie złożona do grobowców rodzinnych. Na pogrzeb wyjeżdżają również delegacje z najbliższych powiatów pod przewodnictwem starosty tarnobrzeskiego Mgr. Lena i starosty niżańskiego Kisielewskiego.

Popielec

Święto stare jak świat, — w rozmaitych nazwach i formach przeszło wszystkie niemal systemy religijne. Jest wiecznym symbolem znikomości doczesnej barwy, światła, szczęścia i radości. Po szczęśliwym i szalonym pobycie na ziemi córki Persefony, matka Demeter odprowadza ją w łzach i żalu pod ziemię, w ciemności — rozdzieraniem szat z rozdrapywaniem twarzy z sypaniem popiołu na głowę. Wydarty z objęć siostry — matki Izydy, — Oziris wpada w niewolę złego tyfona. Na ziemi wtedy smutek i żałoba. Tak w Egipcie, Helladzie, — na całej ziemi.

Popielec, jako święto chrześcijańskie, jest metafizycznym pogłębieniem najistotniejszego mitu życia na ziemi, — znikomości materii. Nauka chrześcijańska dała temu mitowi sens wieczny i zbawczy: sformowała dzień, dzień jeden w roku, który ma opamiętywać z mirażów i złudzeń, jakimi obsypuje „taneczników i tanecznice" rozchybotany w muzycznym gwarze świat. Ma przypominać o nietrwałej piękności ciała, o wspólnym początku — od Boga, — tego co tu na ziemi uznane za wspaniałe i tego co tu na ziemi uznane za ubogie. Ktokolwiek to będzie, młody, czy stary, piękny, czy brzydki — każdy pochyli dziś głowę pod dłonią kapłańską sypiącą nań popiół, — symbol nicości.

Abyście nie stali się pysznymi i siły swojej, tylko przecież ludzkiej, nie chcieli sile Bożej przyrównywać, mówi się wam słowa: „Z prochu-ś powstał, i w proch się obrócisz". I prochem zostaniesz aż do zmartwychwstania w wieczność.

— ZARZĄD POLSK. TOW. ŚPIEWACZ. „ECHO - MACIERZ" we Lwowie na r. 1937, ukonstytuował się w następującym składzie: prezes Usarz Fr., wiceprezes Krajewski Ant., kierownik art. Kołaczkowski Jerzy, dyrygent dr. Schmidt St., sekretarz Kadlec Adam, zastępca Mgr. Kurtyanek Kazimierz, skarbnik Preidl Bron., bibliotekarz Wolanin J., zastępca Zarzycki Julian, gospodarz Wolak Józef, zastępca Mgr. Biliński Zbigniew, członek Wydziału Mgr. Danilewicz St., komisja rewizyjna: Janowski Ludwik, Mgr. Lasiota St., Link Karol.

— KURS PRZYGOTOWAWCZY do egzaminu pedagogicznego dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich, rozpocznie się 15 lutego i trwać będzie do 15 maja 1937. — Zgłoszenia i informacje: Zarząd Koła Pedagogicznego Studentów Uniw. J. K., Seminarium Hist. Ośw. i Szkoln. Lwów, Uniwersytet. Kościuszki 9, II. p. w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od 11 do 12, oraz Zakład Psychologiczny, Uniwersytet, Marszałkowska 1, w podw. II. p., codziennie — za wyjątkiem czwartku — od 19 do 20.

BEATA OBERTYŃSKA

BAJKA O PERŁACH

13

(Ciąg dalszy)

— Wiem ja dobrze, zbyt dobrze, co o „kocham" znaczy! — zaszeptała nie usłyszawszy widocznie jego pytania. — To jest radość, cierpienie, męka szczęście samo, coś, co choćby i chciało, nie może inaczej... Coś, z czym człowiek się budzi i coś z czym usypia, na co ginie, czym żyje, cieszy się i płacze! To jest wszystko! Tak wszystko, że nic, nic poza tym nie mieści się już w sercu, co pełnym być umie. W tym sercu, równocześnie biednym i bogatym! To jest wszystko. Rozumiesz? Choćby niczym nawet było temu drugiemu kogo się miłuje! — przygnęła ustami do zimnych rąk młodego króla.

— Ah! Więc to tak?... — westchnął zrozumiawszy i ze smutkiem pogłaskał ją po głowie. — Więc to tak, Rozito? Od dawna?

— Odkąd siebie i ciebie pamiętam, mój panie!

Niebo nad drzewami było szafirowe a gwiazdy wilgotne i aż kolące od blasku... Ogród spał. Spały pawie i małpki, żółwie i kolibry i tylko świetliki wałęsały się senne po powietrzu, ciężkie, okrągłe pełne nieruchomego jaśnienia... I w taką to noc wonną i gwieździstą, wyznała Rozita swą miłość królowi. Niby rozkwitła po ciemku, purpurowa różą, otwarło się przed nim jej serce. I niby pędami pnącej róży oplótszy mu nogi, czoło o stopy mu wsparła.

— Nie broń mi królu! Wszak to tylko ja...
Rozita... Nie broń... Tak pozwól mi trwać.
Jam głóg jeno przydrożny, co się cze pił szat,
kurz siwy, który ledwie na twych ciżmach znać...
Słuchaj mnie królu! Dziś i tylko raz,
ten jeden raz jedyny wysłuchać mnie racz!
Sam nic nie mów.. Znam słowa, które dla mnie masz,
a że płaczę... mój Boże... cóż znaczy mój płacz?
To ze szczęścia... Szczęśliwa jest w płomieniu ćma!
Kocham cię! Słyszysz? Kocham! Jak to we mnie gra...
Jak to szumi... Posłuchaj... Stadem białych mew
szeleści we mnie miłość. Czy słyszysz? Jak śpiew
ze mnie wybucha, jak płomień się rwie!
Kocham cię królu! Kocham — Kocham, kocham cię!

Król słuchał tego niespodziewanego wybuchu słów, obojętnie. Serce jego zdrętwiałe od własnego bolu, nie zdobyło się już nawet na współczucie. Bezwładną rękę położył wprawdzie na jej rozpalonej głowie, ale dlatego tylko, że głowa ta znalazła się na wysokości jego bezwładnie wiszącej ręki. Nie czuł nic, prócz głuchej, beznadziejnej rozpaczy i zmęczenia.

Od dziecka cię miłuję panie... Nie! Od wieków!
Czym jest trwanie, mijanie, czy świat jest czy zgasł?
Dnie i noce skrzydłami biją po człowieku.
skrzydła białe i czarne ma lecący czas...
Miłość moja jest starsza niż świat. Gdzieś w wieczności
srebrzą się jej tajemne, nieodgadłe źródła!
Miłość moja trwać będzie poza krańce lat,
poza czas, kiedy ziemia zgasła i wychłodła
rozpryśnie się w ciemności w bezimienny pył!
Dzięki ci o królu, żeś w mym życiu był!
Dziękuję za twe oczy, twe usta, twój śmiech,
za ten twój cień wysmukły, co za tobą szedł,
za twą piękność wyniosłą, każde z twoich słów,
O Prawdo ty cudowna! Najzłudniejszy z snów!

Rozita mówiąc, prostowała się powoli, tak, że klęczała teraz przed królem lekko w tył podana, sztywna i bezpamiętna, jak zaklęty wąż. A królowi wydało się, że to jakaś wonna, dymiąca kadzielnica kołysze się przed nim w ciemności. Zatraciło mu się gdzieś znaczenie poszczególnych słów i został tylko głos, ten niewiadomo skąd przybyły, nieznajomy ptak, śpiewający oto po nocy swoją pieśń miłosną.

(C. d. n.)

Znowu trupy na wybrzeżu francuskim

Paryż, 8. 2. (Tel. wł.). Na wybrzeżu francuskim, w pobliżu Nantes, morze wyrzuciło w niedzielę ósme już z kolei zwłoki topielca, skrępowanego sznurami.

Prasa paryska ze zdenerwowaniem omawia te makabryczne zjawiska, twierdząc w dalszym ciągu, iż pochodzenie tych ciał jest jeszcze wciąż osłonięte tajemnicą. Wbrew początkowym przypuszczeniom, że są to zwłoki osób straconych w Santander przez milicjantów republikańskich, obecnie w dziennikach paryskich przeważa przypuszczenie, że są to raczej zwłoki oficerów i milicjantów hiszpańskich z okrętu hiszpańskiego „Alema Kondi“, należącego do marynarki rządowej.

Dzienniki wyrażają przypuszczenie, iż po zajściach między załogą tego okrętu a milicjantami w jednym z portów francuskich, załoga po wypłynięciu na pełne morze zbuntowała się i powyrzucała milicjantów oraz oficerów do morza.

GRZYWNA ZA PALENIE PAPIEROSÓW

Znany malarz i dekorator tutejszych teatrów miejskich p. Andrzej Pronaszko stanął wczoraj przed jednostkowym sędzią Starostwa Grodzkiego mgr. Łysym pod oryginalnym oskarżeniem. Jako strona skarżąca wystąpiła mianowicie Miejska Straż Pożarna, zarzucając artyście, iż mimo jej upomnień stale palił papierosy w czasie prób teatralnych za kulisami i na widowni.

Okazuje się, że tego rodzaju czyn jest wykroczeniem. Nawet pracownikowi teatru nie wolno palić na widowni. Sędzia administracyjny skazał p. Pronaszkę na grzywnę w wysokości 15 zł.

— HOJNY DAR NA T. S. L. We Lwowie zmarł inż. Mieczysław Głowiński, znany obywatel, patriota i działacz. Trumna ze zwłokami ś. p. Głowińskiego przewieziona została do Tarnopola, gdzie zmarły żył i działał. Przed kilku dniami odbył się w Tarnopolu uroczysty pogrzeb przy udziale wszystkich organizacji społecznych.

Po otwarciu testamentu okazało się, że śp. Głowiński zapisał swój majątek, przedstawiający wartość około stu tysięcy złotych w realnościach, na rzecz Towarzystw Szkoły Ludowej, z tym, że najbliżsi krewni użytkować mają dochody z majątku, częściowo dożywotnio, częściowo zaś przez określoną ilość lat.

— ZJAZD TURYSTYCZNY DO WOROCHTY. Z okazji Marszu Zimowego Huculskim szlakiem II-giej Brygady Legionów, Liga Popierania Turystyki, organizuje zjazd turystyczny do Worochty za indywidualnymi kartami uczestnictwa, dającymi prawo po 66 proc. zniżki kolejowej.

Karty są ważne od dnia 10 do 21 lutego i prócz zniżki kolejowej, upoważniają do bezpłatnego wstępu na start i finisz marszu, 50-procentowej ulgi w opłacie taksy klimatycznej i wreszcie do udziału w wycieczce pieszej z przewodnikiem. Wydawanie kart powierzono Biurom podróży i kioskom Towarzystwa „Ruch“.

— ZIMOWY RAID SAMOCHODOWY. Polski Touring Klub urządza z okazji „Marszu Szlakiem II. Brygady“ raid samochodowy do Worochty, który odbędzie się w sobotę, dnia 13 b. m. P. T. K. wzywa wszystkich automobilistów do gremialnego wzięcia udziału w tej pięknej imprezie. Regulamin raidu oraz wszelkie informacje można otrzymać w sekretariacie P. T. K. Lwów, Akademicka 21 (parter, na lewo) w godzinach od 18.30—19.30, gdzie przyjmuje się również zgłoszenia. Ze względów organizacyjnych i kwaterunkowych, uprasza się o możliwie wczesne zgłoszenia.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego“

Ks. Lubomirski Adam, wł. dóbr — Równe, Inż. Ruslan Tulat — Stambuł, Hr. Russocka Wiktoria — Lipica Dolna, Horodyski Andrzej, wł. dóbr — Kociubińce, Dworski Aleksander, wł. dóbr — Dolne Hawłowice, Geppert Władysław, wł. dóbr — Machnów, Inż. Josse Jerzy — Majdan, Tyszkiewicz Eustachy, dyr. — Tyśmienica, Mikucka Aniela, żona dyr. Ropienka, Inż. Kański K. — Kornyczówka, Płk. Skoruba Borys, dyr. dóbr — Kornyczówka, Inż. Piotrowski Wacław — Drohobycz, Nowakowski Feliks, urzędnik pryw. — Warszawa, Inż. Potocki Piotr — Warszawa, Dr. Lipiński Włodzimierz, lekarz — Łuck, Włodawski M., urzędnik pryw. — Warszawa, Inż. Sarnowiec Franciszek — Kraków, Johnson Daniel — Londyn, Niedzielski Konstanty, wł. dóbr — Zamieńce, Płk. Tyszewicz Witold — Warszawa, Glaser Oskar, urzędnik pryw. — Wiedeń Breitbart Oskar, przemysłowiec — Bielsko, Preitel N., przemysłowiec — Wiedeń, Goldwasser M., urzędnik pryw. — Warszawa.

Przed Dniem Morza

Mija siedemnaście lat, gdy nad Ziemią pomorską załopotał ponownie znak państwowy, gdy zwycięskie sztandary Armii polskiej dotknęły siwych fal Bałtyku.

Jakże wiele zmieniło się od tego czasu.

Dzisiaj po latach siedemnastu, choć nie opuszczamy przybrzeżnych podstaw naszego władania morskiego, — czynem i śmiałymi dążeniami jesteśmy daleko od brzegów Bałtyku.

Jesteśmy już na Oceanach, gdy przed wiekami choć sięgaliśmy od morza do morza, nie było nas na morzu, a handel oddaliśmy w pacht — obcym.

Przecież to dopiero siedemnaście lat, a już płynąć chcemy pod własną banderą do polskich kolonij.

OBYWATELE!

XVII-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza upamiętnijmy czynem.

Nie szczędźmy ofiar na FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ (konto PKO. Nr. 42.006), który utrwali panowanie Polski nad Bałtykiem.

Zapisujmy się do Ligi Morskiej i Kolonialnej jedynej organizacji społecznej, stojącej na straży morskiego rozwoju Rzeczypospolitej.

LIGA MORSKA I KOLONIALNA
Okręg Lwowski

* * *

„Liga Morska i Kolonialna organizuje w dniu 10. lutego b. r. z okazji XVII. rocznicy odzyskania dostępu do morza uroczysty obchód, którego program obejmuje:

Godz. 10.15: uroczyste nabożeństwo w Bazylice Archiktedralnej obrz. łać., które odprawi ks. prałat Dziurzyński, podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór „Echo“ pod batutą kpt. Usarza;

godz. 10-ta: obchód w Powszechnym Teatrze Żołnierza przy ul. Rutowskiego, podczas którego prezes Lwowskiego Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej prof. dr. Stanisław Niemczycki wygłosi okolicznościowe przemówienie, po czym zostanie odegrana sztuka Al. Fredry p. t.: „Damy i Huzary“.

Zarząd Okręgu uprasza wszystkie Związki o wzięcie udziału w nabożeństwie z pocztami sztandarowymi oraz apeluje do całego społeczeństwa lwowskiego do wzięcia udziału w tym obchodzie.

Przykre objawy demoralizacji

W zimie również chodzi się „poza szkołę“. Rodzice i nauczyciele wielu uczniów szkół lwowskich dziwili się tylko, gdzie uciekający z godzin szkolnych chłopców spędzają czas podczas mrozów i śnieżyc. Podejrzewano więc że istnieją nieuczciwi właściciele lokali spelunek, wciągający młodzież szkolną do hazardowych gier i zakazanych zabaw.

Przypadkowo odkryto wczoraj jeden taki „klub“ przy ul. Łyczakowskiej 11, gdzie za kotarą uciekinierzy szkolni całymi godzinami grali w bilard. Sprawa wyszła na jaw w ten sposób, że pewna pani, opiekująca się 11-letnim uczniem gimnazjalnym, stwierdziwszy, że nie ma go dziś przed południem w szkole, zaczęła go szukać i spotkała go na ul. Łyczakowskiej, gdy właśnie z płaczem opuszczał mleczarnię, w której przegrał złotego w bilard. Zrozpaczony przegrana chłopak powiedział opiekunce o wszystkim, a ta zaprowadziła go z miejsca na IV-ty Komisariat, który wdrożył w tej sprawie dochodzenia i skierował sprawę przeciwko właścicielowi mleczarni do ukarania w Starostwie Grodzkim.

Właściciel mleczarni urządzał się bardzo sprytnie, bo pieniędzy od młodocianych bilardzistów nie inkasował sam, a jedynie podkuchenna była płatniczym.

ZGON NIEMOWLĘCIA PRZYCZYNĄ DOCHODZEŃ

Wczoraj w ambulatorium szpitalika dziecięcego Św. Zofji nastąpił w tajemniczych ookolicznościach zgon niemowlęcia przyniesionego do zbadania. Przed 6 tygodniami służąca u inż. K. przy ul. Murarskiej Katarzyna Boryszko ze Starego Sioła powiła dziecko nieślubne płci męskiej. Ponieważ nie miała go za co utrzymać, oddała go na wychowanie Marii Hrubieszowej z ul. Żółkiewskiej za opłatą 13 zł. miesięcznie. Po kilku dniach ta ostatnia zwróciła Boryszkównej dziecko, ponieważ zdradzało ono objawy choroby. Boryszkówna poprosiła Walerię Antoniszyn, żonę stolarza z Pułapek, aby zaniosła dziecko do szpitala Św. Zofii do zbadania. Tu dziecko zmarło w ambulatorium. Zwłoki oddano do Instytutu medycyny sądowej celem stwierdzenia przyczyny zgonu.

CEGŁY SPADAJĄ NA GŁOWY PRZY UL. AKADEMICKIEJ

Wczoraj w południe ul. Akademicką przechodziła p. Maria Lubaczewska, żona syndyka miejskiego. W chwili kiedy p. Lubaczewska przechodziła obok realności, w której znajduje się kino „Europa“, z dachu spadła cegła, rozbijając głowę żonie adwokata, której pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie Ratunkowe.

WŁAMANIA DO SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH

Wczoraj między godz. 13 a 17.50 do sklepu Marii Chmielewskiej przy ul. Kresowej 1 dostali się złodzieje i skradli większą ilość papierosów, 15 kg kawy i czekolady oraz 12 zł. w gotówce. Ogólna szkoda wynosi 400 zł. Tak samo do sklepu M. Koch (ul. Warszawska 97) dostali się przez tylne drzwi złodzieje i skradli 100 kg cukru, kawę, herbatę itd., wyrządzając szkodę na 230 zł.

WSTYDLIWY ZŁODZIEJ

Na ul. Corążczyzny przytrzymała wczoraj policja osobnika, który w pakiecie niósł garderobę męską. Przytrzymany podał, że nazywa sie Michał Olszewski. W toku dochodzeń stwierdzono jednak na podstawie daktyloskopii, że przytrzymany nazywa się Michał Oleśków. Zapytany, dlaczego zmienił nazwisko, odpowiedział, że nie chciał przynieść wstydu dzieciom.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 7-go do dnia 13-go lutego, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4,
2 Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

Pomoc Zimowa

Liczba objętych świadczeniami Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej we Lwowie przekracza w bieżącym miesiącu liczbę 5.000 rodzin czyli 18—20.000 osób. Wydaje się 1.414 obiadów dziennie, 173.721 kg. chleba miesięcznie, 526.338 kg. węgla miesięcznie nadto dożywia się dzieci w Miejskim Komitecie Opieki Pozaszkolnym w liczbie ponad 3.500. Wydatki na te cele na miesiąc luty przekraczają sumę 116.000 zł. Natomiast świadczenia ze strony publiczności nie wpływają w tej mierze, by mogły je pokryć — wpływy wynoszą bowiem zaledwie 70 tys. zł. miesięcznie.

Wszyscy obowiązani do daniny na rzecz bezrobotnych powinni zrozumieć konieczność tej pomocy niesionej ludziom wytrąconym poza nawias pracującego społeczeństwa i uiścić jak najspiesznej przypadające na nich kwoty składając je do MKKO ul. Wałowa 9, na konto nr. 1200.

ŚWIETLICE DLA CHŁOPCÓW

Miejski Obywatelski Komitet Pomocy zimowej objął obecnie swą akcją dwie świetlice dla chłopców z rodzin bezrobotnych a mianowicie: przy parafii św. Elżbiety plac Bilczewskiego 5, oraz Towarzystwa św. Stanisława Kostki przy ul. Zadwórzańskiej 16. W świetlicach tych otrzymują chłopcy kawę i chleb, których dostarcza Komitet Pomocy Zimowej. Obecnie zatem prowadzi już Pomoc Zimowa 5 kawiarń dla bezrobotnych i 2 świetlice dla młodzieży męskiej, poza tym zaopatruje dwie świetlice Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Wronowskich 4 i Bema. 19. Wszystkie inne kawiarnie dla bezrobotnych przekształcają się również w świetlice.

CIEPŁA ZUPA DLA BEZROBOTNYCH

Od najbliższej środy w lokalu kawiarni dla bezrobotnych prowadzonej przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. św. Zofii 1 — a zaopatrywanej przez Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy — wydawać się będzie zamiast kawy na śniadanie ciepłą zupę mięsną z chlebem w południe. Korzystać z niej mogą wszyscy bezrobotni bez żadnych formalności.

Poza tym w godzinach wieczornych wydawana jest codziennie kawa i chleb.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Śp. z Chrząszczów Stanisława Uhr Sas Stebelska

wdowa po Profesorze U. J. K., po długich ciężkich cierpieniach zmarła w Panu w 73 roku życia.

Była małżonką znawcy prawa karnego i autora wielu innych dzieł z tej dziedziny, mającego europejski autorytet, z tego też tytułu należała w mieście naszym do elity towarzyskiej, tym więcej, iż zalety Jej jako Żony, Matki i Kobiety mogły być wzorem.

Urodzona we wsi Skwirka na Kijowszczyźnie, z patrycjuszowskiego domu rodzicielskiego wyniosła te cnoty, którymi odznaczała się w życiu. Cechowała Ją wiara głęboka i z niej płynąca miłość bliźniego. Gdzie mogła ocierała łzy nędzy i rozpaczy, a specjalną miłością otaczała kształcącą się młodzież, która nigdy nie zawiodła się na Jej złotym sercu. Cicha i skromna, umiejącej prostoty, miała duża kulturę osobistą i serdeczne z każdym obejście. U kresu dni swoich mogła o sobie powiedzieć te najszlachetniejsze słowa — nigdy i nikomu nie uczyniłam krzywdy. Osierociła córkę Janinę Kulawikową, zięcia Włodzimierza, urzędnika Zarządu Miejskiego, i Rodzinę.

Cześć Jej zacnej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 14-tej z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego.

Z Kamionki Strum.

SMIERTELNE PORAŻENIE PRĄDEM ELEKTRYCZNYM. Znany w Kamionce i na terenie wschodnich województw rzeźbiarz cerkiewny Nakoneczny zmarł onegdaj nagle, wskutek własnej lekkomyślności. Chcąc naprawić lampę, zaczął manipulować nożyczkami koło przewodów elektrycznych, a natrafiwszy na prąd (250 wolt!?) spadł ze stołka na ziemię, rażony prądem. Natychmiastowa pomoc lekarska okazała się bezowocna.

OFIARA ZIMY. 20-letnia Justyna Kubicka ze Streptowa w powrocie z Kamionki prostymi sańmi, złamała w kostce nogę, gdyż sanie przy nadzwyczaj wyślizganej drodze, na skręcie uderzyły z wielką siłą o słup telegraficzny. Kubickę odwieziono do szpitala we Lwowie, gdzie obiecują wyleczenie nogi po kilku zaledwie miesiącach.

ZABAWA PRACOWNIKÓW SKARBOWYCH. Zabawa taneczna skarbowców zgromadziła w salach „Sokoła" cały niemal świat urzędniczy, emerytów i młodzież. Doskonała zabawa trwała do białego rana.

Wieczór zaszczycili swą obecnością: ks. prałat Czyrek, ppłk. Soszyński, starosta Kulpiński i dyr. gimnazjum Skurski.

Z Sadowej Wiszni

ZA CIĘŻKIE USZKODZENIE CIAŁA. Mieszkaniec Makoniowa Iwan Bujar, został skazany na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat 5, za uderzenie rydlem w czasie sprzeczki Werbińskiego Fedka, łamiac mu kość przedramienia.

AWANSE W KOLEJNICTWIE. Z etatu Ministerstwa Komunikacji w ramach styczniowych awansów mianowani zostali p. Stanisław Wojtowicz zawiadowca stacji. — Dyżurny ruchu Łoik Jan, oraz z Chorośnicy Ziemiański przesunięci zostali do XII. stopnia płacy. Nadmienić należy, że wobec szczupłości wolnych etatów pominięto szereg zasługujących na awans pracowników.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „6 lat miłości", Colloseum: „Miłość szpiega", Grażyna:

BRZOZÓW. Goplana: „Szanghaj". Sztuka: „Moja gwiazdeczka".

DROHOBYCZ. Wanda: „Sztandar", „Mazur".

KAMIONKA STRUM. Apollo: „Parada rezerwistów"

KOŁOMYJA. Mars: „W cieniu samotnej sosny", Gwiazda: „Róża".

LUBLIN. Teatr Miejski: „Wesele Lubelskie", Apollo: „Szarża Lekkiej Brygady", „Orzeł krymski", Corso: „Czarujące oczy" i „Lekkoduch", Gwiazda: „Audioskpiks" i „Dwie Joasie".

PRZEMYSL. Olimpia: „Skowronek", Raj: „Zagłada", Casino: „San Francisco", Fotoplastikon: „Jezioro Garda".

STANISŁAWÓW. Ton: „Sylwetki", Casino: „W. Z. B. nie wylądował", Olimpia: „Słowik Wiednia", Urania: „Panienka z poste - restante", Warszawa: „Maria Stuart"

Z Rzeszowa

NOWY SĘDZIA OKRĘGOWY W RZESZOWIE. Na miejsce usuniętego w drodze dyscyplinarnej sędziego okręgowego wydziału karnego dr. Michałowskiego został przeniesiony do Rzeszowa z Nowogródka sędzia okręgowy Alfred Janowski, który już objął urzędowanie.

NAPAD RABUNKOWY. Na dom kierownika szkoły w Jadaczach, pow. Tarnobrzeg, Iżyckiego, dokonano napadu rabunkowego. Nieznany sprawca po oddaniu strzału z karabinu w okno, wdarł się do mieszkania a zaskoczony tym Iżycki w bieliźnie ukrył się na strychu. Łupem bandyty padł pistolet automatyczny, zegarek i pieniądze na łączną sumę ok. 300 zł.

ZNACZNE KRADZIEŻE. Onegdaj włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Anny Bauman, ul. Baldachówka, skąd skradli szereg przedmiotów srebrnych i perły łącznej wartości około 600 zł. O włamanie podejrzani są kręcący się w ciągu dnia w tej dzielnicy osobnicy, którzy oferowali losy loteryjne po 4 zł.

TRAGICZNA BÓJKA HANDLARZY OWOCÓW. Pomiędzy Kazimierzem Klechą a Andrzejem Puziem, handlarzami owoców w Wilkowi pod Rzeszowem dochodziło często na tle konkurencji do kłótni. W listopadzie ub. r. Klecha, chcąc wyładować swą nienawiść do konkurenta, wraz z Janem Wojtowiczem i Józefem Rębiszem napadł na niego, bijąc go tak dotkliwie, że Puzio doznał porażenia całej prawej części ciała. Obecnie wszyscy trzej stanęli przed trybunałem sądu okr. w Rzeszowie.

Z Kołomyi

ŻĄDAMY WYJAŚNIENIA! W Kołomyi pojawił się z początkiem stycznia propagandzista reklamowy, firmy „Whole - house" Fr. S. Stopnicki, Będzin, pan K. Zajączkowski, zamieszkały w Trzebini ul. Wąska 648, który dostarczając wyżymaczek na dogodnych warunkach spłaty, upewniał zainteresowanych, że jest przedstawicielem czysto chrześcijańskiego przedsiębiorstwa. Po kilku dniach „czysto chrześcijańskie" przedsiębiorstwo przysłało swoim klientom zawiadomienia wraz z czekami P. K. O., opiewającymi na firmę Gerschon Krinitz Zakład artystycznych haftów i plisowania Kołomyja ul. Piłsudskiego 18. Ciekawi jesteśmy od kiedy p. Gerschon Krinitz jest chrześcijaninem i żądamy w imieniu oburzonych klientów wyjaśnienia

Z Radymna

ZE SPORTU. Onegdaj staraniem klubu „W. C. S. S. 34" odbyły się wewnętrzno - klubowe mistrzostwa ping - pongowe, w których pierwsze miejsce zajął Kotylak Karol. Zawody o mistrzostwo Radymna odbędą się z końcem lutego.

„W. C. S. S. 34" uruchomił w bieżącym sezonie zimowym sekcję bokserską.

„BAL BEZ BALU". Stowarzyszenie „Rodziny Policyjnej" w Radymnie urządziło onegdaj „Bal bez balu". Czysty dochód przeznaczono na wdowy i sieroty po poległych w służbie policjantach.

Z Buczacza

NAPAD NA KASJERA. Mikołaj Nykołyn i Piotr Żyławy z Wyczółek, napadli na drodze między Wyczółkami a Monasterzyskami na kasjera kooperatywy w Wyczółkach, Bociurkę Michała, którego Nykołyn uderzył tępym narzędziem w głowę, po czym napastnicy zabrali mu teczkę, w której znajdowało się 226 zł. 53 gr.

Z Sokala

OFIARNOŚĆ. Wójt gminy Waręż m. złożył na rzecz ochotniczych Straży Pożarnych w Warężu i Sulimowie 50 zł. Jest to już drugi datek p. Wójta na rzecz organizacyj w których pracuje.

Z Drohobycza

ARESZTOWANIE. Na zarządzenie prokuratury w Drohobyczu został aresztowany i osadzony w więzieniu sądu grodzkiego w Drohobyczu, b. sekretarz gromadzki z Ułycznego pow. Drohobycz Jurko Hałyk, pod zarzutem sprzeniewierzenia około 4.000 zł.

Z ŻYCIA Z. O. R. Staraniem Związku Oficerów Rezerwy R. P. koło w Drohobyczu odbyło się zebranie, w ramach którego referaty wygłosili oficerowie delegowani z Garnizonu.

Z Borysławia

Na WOLNOŚCI. W związku z aferą lichwiarską zostali przymknięci: Klara Frei i Salomon Sussman, którzy na polecenie wiceprokuratora dr. Mitany zostli wypuszczeni na wolność.

LUSTRACJA URZĘDU SKARBOWEGO. Komisja lustracyjna z p. Wrzosem z Lwowskiej Izby Skarbowej na czele przeprowadziła lustrację Urzędu Skarbowego w Borysławiu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY 18-LETNIEJ DZIEWCZYNY. W Borysławiu w dniu wczorajszym Aniela Zaleszczuk lat 18, córka Michała. Po sprzeczce z ojcem na tle prowadzenia przez nią złej gospodarki domowej, wypiła w mieszkaniu mikrocyt w celach samobójczych. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwieziono dziewczynę do szpitala.

WYPADEK AUTOMOBILOWY. Onegdaj Juda Kammerman, szofer Ski. Wodnej w Borysławiu najechał na ulicy Kościuszki, na przechodzącego ulicą Zdzisława Majchera lat 12, który wskutek tego doznał potłuczenia kolan, rąk i nosa. Ofiarę szofer Kammerman odwiózł natychmiast do Ubezpieczalni Społecznej w Borysławiu.

Ze sportu

OSŁABIENIE NARCIARSKIEJ REPREZENTACJI POLSKI NA MISTRZOSTWA ŚWIATA W CHAMONIX

Na narciarskie mistrzostwa świata mające się odbyć w Chamonix w czasie od 12 do 18 b. m., ustalona została przez P. Z. N. następująca ekspedycja w składzie 8 osób: Br. Czech, Marusarze Andrzej i Stanisław, Czepczor Jan, Karpiel Stanisław, Nowacki Edward, Schindler Jan i Orlewicz Marian. Skład ten umożliwiał start we wszystkich konkurencjach w szczególności: w sztafecie 4×10 km. (Czepczor, Nowacki, Karpiel, Orlewicz). Dla wszystkich wymienionych zawodników przygotowano paszporty, wizy, sprzęt. Odjazd wyznaczono na poniedziałek z Krakowa o godzinie 21.40, pod kierownictwem przewodniczącego komisji sportowej P. Z. N. p. Grosmana.

Skompletowanie powyższego składu doznało przeszkody z tego powodu, iż Czepczor Jan, zawodnik S. K. N. Katowice, został wysłany przez Cieszyński oddział Związku Rezerwistów do Worochty, celem wzięcia udziału w patrolu tej organizacji w czasie Marszu Szlakiem Drugiej Brygady Legionów. Związek Rezerwistów — Cieszyn, zdobył już dwukrotnie puchar tego Marszu i obecnie ma szanse zdobycia go na własność.

Przedstawiciele P. Z. N., zwrócili się do kierownictwa oddziału Zw. Rezerwistów w Cieszynie z prośbą odwołania Czepczora, jako nieodzownego w składzie polskiej drużyny reprezentacyjnej, a zwłaszcza koniecznego dla sztafety 4×10 klm., interwencja ta jednak nie przyniosła spodziewanego wyniku mimo, że Polski Związek Narciarski powołał się na ogólne interesy polskiego sportu narciarskiego.

W tym stanie rzeczy widział się P. Z. N. zmuszony do zrezygnowania ze startu w sztafecie 4×10 km. w czasie mistrzostw świata w Chamonix, a tym samym do zredukowania drużyny reprezentacyjnej do 5 osób, a to z następujących powodów:

Sztafeta 4×10 km. ustalona została z góry z odrębnej grupy zawodników biegaczy (Czepczor, Karpiel, Nowacki i Orlewicz). Unikano kompletowania sztafety z zawodników, startujących w innych konkurencjach, a to ze względu na możliwość przeciążenia tych zawodników. Wobec wycofania Czepczora, sztafeta doznała zasadniczego osłabienia, a jej uzupełnienie, drogą powołania jeszcze jednego biegacza z poza przewidzianego składu — było niemożliwe, ze względu na brak czasu na wyrobienie paszportu. Z drugiej strony kierownictwo sportowe w związku, nie mogło zgodzić się na to, aby wobec ważnych innych startów, wzięli udział w sztafecie tacy zawodnicy, jak Br. Czech lub Marusarze Andrzej i Stanisław.

Powstała więc konieczność zrezygnowania ze sztafety 4×10 km., a w dalszej konsekwencji i zrezygnowania z tych zawodników, których udział w ekspedycji przewidziany był głównie ze względu na sztafetę. Zawodnikami tymi byli Karpiel i Orlewicz, zgłoszeni wprawdzie do innych konkurencji, ale brani pod uwagę przede wszystkim dla sztafety.

Po tej zmianie, skład drużyny startującej w mistrzostwach świata w Chamonix obejmuje 5 osób: Bronisława Czecha, Stanisława i Andrzeja Marusarzy, Nowackiego i Schindlera. W ramach już uprzednio dokonanych zgłoszeń, zawodnicy startować będą, jak następuje: w biegu zjazdowym, slalomie i kombinacji zjazdowej: Czech Bronisław, Marusarz Stanisław i Schindler. W otwartym biegu 18 km. startować będzie Nowacki. W biegu złożonym 18 km. i skok, startować będą: Br. Czech oraz bracia Marusarze. W skoku otwartym: Br. Czech, Stanisław i Andrzej Marusarze i Schindler. Wobec faktu zdekompletowania narciarskiej drużyny reprezentacyjnej przez czynniki postronne, Polski Związek Narciarski postanowił zwrócić się do Państwowego Urzędu W. F. i P. W. z prośbą o definitywne uregulowanie kwestii startu zawodników zorganizowanych na zasadzie specjalnych regulaminów, dopuszczających uczestnictwo narciarzy niezrzeszonych.

W ciągu niedzieli i poniedziałku w zarządzie głównym P. Z. N. toczyła się gorączkowa praca. Interwencja w sprawie Czepczora nie odniosła jednak pożądanego skutku.

Ekspedycja narciarska wyjechała z Krakowa w poniedziałek o godzinie 21.40 pod kierownictwem p. Grosmana.

PRZED MARSZEM NARCIARSKIM SZLAKIEM DRUGIEJ BRYGADY

Do tegorocznego marszu narciarskiego Huculskim Szlakiem II-ej Brygady Legionów, zgłosiło się łącznie 125 patroli. Komisja kwalifikacyjna zakwalifikowała ostatecznie 88 patroli, w tym:

Klasa I: 25 patroli wojskowych, 3 straży granicznej, 3 Policji Państwowej, razem — 31 patroli.

Klasa II: Zw. strzel. 10 patroli, Zw. Rezerwistów 4, Kol. P. W. 1, Poczt. P. W. 3, P. W. Leśników 2. Razem — 20 patroli.

Wreszcie patrole organizacji społecznych: P. Z. N. 11, regionalnych — 26. W tej ostatniej liczbie 8 patroli huculskich, 6 Bojków, 1 Łemków, 1 Śląski, 1 Żywiecki, 4 Podhalańskie oraz 5 miejscowych z terenu woj. stanisławowskiego.

Wreszcie startować będzie 32 indywidualnych zawodników, a w tej liczbie 4 kobiety.

Marsz rozpoczyna się w dniu 11 lutego. Pierwszy etap w dniu tym przeprowadzony prowadzić będzie od Rafajłowej do Przełęczy Legionów i z powrotem do Rafajłowej.

Program radjowy

ŚRODA, DNIA 10 LUTEGO

6.30 Audycja poranna. 7.25 (LW) Program na dzisiaj. 7.30 (LW) „Parę informacyj". 7.35 (LW) Muzyka lekka na płytach. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) P. Czajkowski: Symfonia nr. 4 F-moll. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 „Nasze sklepy spożywcze" — dialog. — 14.30 (Lw.) Muzyka popularna z płyt. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Pogadanka Zw. K. K. O. — 15.20 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) E. Urbach: Fantazja z utw. Meyerbeera — (płyty). — 15.45 (Lw.) Skrzynka techniczna w opracowaniu inż. Józefa Mińskiego. Muzyka operowa z płyt. — 15.55 (Lw.) K. Gluck: Recyt. I aria z op. „Orfeusz" — (J. Rogaczewski). 2. G. F. Handel: „Xerxes" — Largo — (M. Olszewska) — (płyty). 16.00 Program na jutro. — 16.05 (Lw.) Muzyka operowa z płyt. — D. c. — 16.10 Audycja dla dzieci: „Mój wilk". — 16.25 (Lw.) Transmisja ze świetlicy Towarzystwa Szkoły Ludowej. — 17.00 „Walka ze szpiegostwem" — odczyt. — 17.15 Jan Sebastian Bach: Oda żałobna. — 17.50 Pogadanka. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Piosenki w wykonaniu Janusza Popławskiego na płytach. — 18.40 (Lw.) Skrzynka ogólna w opracowaniu dyr. Janusza Zuławskiego. — 18.50 „W hołdzie Polskiemu morzu". — 18.51 Przemówienia: 1. Gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, 2. Admirała Jerzego Świrskiego, 3. Min. Eugeniusza Kwiatkowskiego, 4. Marszałka Jana Dębskiego. — 19.10 „Hymn Bałtyku i Pieśni o Morzu" — w wykonaniu Orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina i chóru „Cecylia" z Gdańska pod dyr. Wiłkomirskiego. — 19.25 „Sejm morski" — Reportaż historyczny w opracowaniu dr. K. Lepszego i reżyserii Stanisława Broniewskiego. — 19.45 „Pieśń o Gdyni" w wykonaniu orkiestry Marynarki Wojennej i Chóru. — 19.50 „Gdynia" — żywe migawki z portu. — 20.10 „Pieśni ludu kaszubskiego" — audycja w opracowaniu prof. Kamieńskiego, w wykonaniu solistów. 20.30 „Apel miast polskich" — audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R.: Warszawa, Kraków, Poznań, Toruń, Bydgoszcz, Lwów, składa hołd Marynarce Wojennej na morzu — Wilno, Łódź, Katowice. — 20.45 Polonez A-dur Chopina w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. — 20.50 Dziennik wieczorny. — 21.00 „Morze w muzyce i poezji" — audycja w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R., chóru, solistów i recytatorów. — 22.00 „Głos mają nasi pionierzy kolonialni". — 22.15 „Od portu do portu" — drogi naszej bandery — audycja z płyt z konferansjerką. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości. — 23.00 Pozdrowienia dla naszych statków na morzach oraz życzenia od załóg statków polskich: — Transmisja ze wszystkich Rozgłośni: Warszawa, Lwów — dla „Lwowa" i „Wilka", Toruń, Poznań, Wilno. — 23.10 Orkiestra Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM!

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

SZUKAM POSŁUGI jestem pracowita, sumienna i czysta. Marysia, Zimorowicza 3, u dozorcy. 5324

STARSZE MAŁŻEŃSTWO bardzo sumienni i pracowici poszukują dozorcówki. Zgłoszenia do Administracji „Najlepsze polecenia". 5325

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

FORTEPIANY Bosendorfera i wiele innych na różne ceny, znakomite, sprzedaje, mienia, Hanak, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 5316

SPRZEDAM zaraz z powodu wyjazdu sklep spożywczo-delikatesowy. L. Sapiehy 33. 5347

Na post!! Ryby żywe, konserwy rybne poleca MICHAŁ WIRGA, Sienk ew.cza 3 (za hotelem George'a). 1604

NASADY NA KOMINY PATENTOWANE przeciw dymieniu się. Wronowskich 6, telefon 201-66. M. Bendl. 5170

WOLNE POSADY

STENOTYPISTKA pisząca zupełnie biegle na maszynie i władająca językiem niemieckim, natychmiast zostanie przyjęta. — Oferty z odpisami świadectw i referencjami pod „O. R. 7" do Administracji. 5342

RÓŻNE

DO WŁAŚCICIELI realności we Lwowie. Energiczny zarządca, sam właściciel i sekretarz Związku właścicieli, przyjmuje w zarząd realności i przyprowadza zaniedbane do wzorowego porządku. Zgłoszenia „Tranzakcja", Lwów, Długosza 1. 5319

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

NOWOOTWARTA PRACOWNIA OBUWIA wykonuje obuwie luksusowe męskie, damskie i ortopedyczne według najnowszych fasonów. Jan Furda, Lwów, Zyblikiewicza 21. 79

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową i kartę mobilizacyjną na nazwisko Michał Ostapczak, Kulików, P. K. U. Rawa Ruska. 5341

Daj grosz na T. S. L.

OGŁOSZENIA

NAUKA

FRANCUSKIEGO włoskiego udzielam, akcent pierwszorzędny. Ceny niskie. Szeptyckich 15, m. 8. Zgłoszenia od 1—3. 5346

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

ELEGANCKI pokój z osobnym wejściem, łazienką, dla pana na stanowisku, zaraz do wynajęcia. Sykstuska 29, mieszkanie 10. 5335

UJEJSKIEGO 6, 3-pokojowe, pełnokomfortowe, zremontowane, mogące zastąpić 4. 5329

DO WYNAJĘCIA od zaraz pokój kawalerski, Reymonta 12, (boczna Potockiego). 5337

DUŻY, SŁONECZNY pokój, wejście z przedpokoju, nowoczesny komfort. — Wiadomość ul. Leona Sapiehy l. 4, w wędliniarni. 5338

KOMFORTOWY pokój umeblowany z użyciem łazienki, osobne wejście z przedpokoju, do wynajęcia. Snopkowska 7, m. 2, oglądać od 12 w południe. 5340

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe pomieszkanie, kuchnia. — Pełczyńska 7 a. 5332

POKÓJ z KUCHNIĄ półkomfort, niski parter, do wynajęcia. Grochowska 56. 5331

PIĘCIOPOKOJOWE pełnokomfortowe, zremontowane, do wynajęcia. Badenich 7, dozorca wskaże. 5330

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią i nyża, ul. Piastów 11 A. — Dozorca wskaże. 5336

TRZY POKOJE, pełnokomfortowe, system korytarzowy, bez podatku, ogródek. Tarnowskiego 78. 5334

MĄCZYŃSKIEGO 27 Cztery pokoje gruntownie zremontowane, I. piętro, wynajmę. Wiadomość 209-43.

TRZYPOKOJOWE mieszkanie komfortowe do wynajęcia, ul. Modrzejewskiej czternaście. 5333

PONIATOWSKIEGO 11. Czteropokojowe mieszkanie słoneczne, z pełnym komfortem, na wysokim parterze, od zaraz do wynajęcia. — Wiadomość tel. 263-53, albo tel. 248-67. 5399

PRZETARG
na dostawę podkładów dębowych i bukowych

Ministerstwo Komunikacji ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 300.000 sztuk podkładów dębowych i 100.000 sztuk podkładów bukowych normalnotorowych tylko typu II, z terminem dostawy i na warunkach ogłoszonego w „Monitorze Polskim" Nr. 206 z dnia 5 września 1936 r. przetargu na dostawę podkładów sosnowych normalnotorowych.

Bliższych informacji udzieli Biuro Zakupów Centralnych dla P. K. P. (Warszawa, Al. Jerozolimskie 93, m. 42), gdzie należy składać lub przesyłać oferty do dnia 19 lutego 1937 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 19 lutego r. b. o godz 11-tej. 1712

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 16-go lutego 1937 roku o godz. 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, a to: TW. 5903/36/I. 1) zegar wahadłowy ciemny mały, 2) 3 garnitur klubowy skórzany, 3) kasa ogniotrwała zielona, 4) maszyna do pisania, 5) registratura amerykańska, 6) szafka oszklona jasna, szyby matowe. Cena wywoławcza 670 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 16-go lutego 1937 roku od godz. 9-tej do godz. 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich l. 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego
Nahlik

1710

Nr. 30/R/37

Obwieszczenie o licytacji

3. Urząd Skarbowy we Lwowie, ul. 3. Maja 4, podaje na podstawie § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) do ogólnej wiadomości, że dnia 20 lutego 1937 r. o godz. 11-tej w magazynie tut. Urzędu przy ul. 3. Maja 4, odbędzie się celem uregulowania zaległych należności Skarbu Państwa w rzecz 3. Urzędu Skarbowego we Lwowie oraz Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy we Lwowie sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 80 flaszek wina, 140 flaszek koniaku, 120 flaszek różnych likierów, oszacowanych na łączną kwotę 1.790 zł.

Zajęte przedmioty oglądać można dnia 20 lutego 1937 r. od godz. 10-tej do 11-tej w magazynie 3. Urzędu Skarbowego we Lwowie, ul. 3. Maja 4.

W wypadku nie dojścia do skutku licytacji w oznaczonym terminie, licytacja odbędzie się dnia 22-go lutego o tej samej godzinie.

Naczelnik Urzędu
Szapajko

1709

URZĄD SKARBOWY w ŻÓŁKWI

Żółkiew, dnia 3 lutego 1937

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania należności Skarbu Państwa jakoteż innych wierzycieli odbędzie się

dnia 12 lutego 1937 r. o godz. 13-tej w majętności Spadkobierców Jana Głogowskiego w Bojańcu sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: owce białe 39 sztuk, klacz gniada, prosięta białe 15 sztuk, kasa ogniotrwała, pulpit dębowy, drzewo opałowe 20 sągów, za łączną kwotę 1.300 zł.,

dnia 13 lutego 1937 r. o godz. 13-tej w majętności Eustachego i Marii bar. Horochow w Stanisłówce: konie wyjazdowe 2 sztuk, powóz żółty na gumach, pszenicy ze 150 kóp, fortepian, za łączną kwotę 3.200 zł.

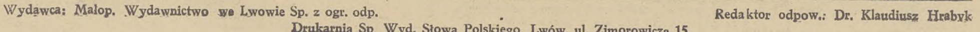
Zajęte przedmioty można oglądać w przeddzień licytacji od godz. 8—16-tej w miejscu zamieszkania dłużników.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
Mgr Żółkiewski

1711

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.



Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.